

Przenieść uchwały
III Plenum w masę
str. 3

Wymiana doświadczeń
racjonalizatorskich przy-
spiesz wykonanie pla-
nów budowlanych
str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, PIĄTEK 25 LISTOPADA 1949 R.

NR 325 (885)

„Odwet“ w hitlerowskim stylu za szpiega Robineau Policja francuska pod dowództwem Mocha aresztuje polskich obywateli Z pogwałceniem prawa międzynarodowego uwięziono wicekonsula R. P. w Lille

WARSZAWA. PAP. Jak wiadomo, władze francuskie aresztowały załogę polskiego samolotu pasażerskiego, którą dopiero w wyniku zdecydowanej postawy Rządu RP. oraz pod naciskiem opinii publicznej zmuszone były uwolnić. Wiadomo również, że władze francuskie próbowały wyjechać z niepodległości i bezprawnie postępowanie, koniecznością prowadzenia śledztwa w sprawie rzekomo tajemniczego zaginięcia Robineau, choć było rzeczą znaną, że Robineau został w Warszawie aresztowany za szpiegostwo.

Z Paryża donoszą, że władze francuskie, nie mogąc wywrzeć zemsty na niewinnych lotnikach polskich, rozpoczęły szeroko zakrojoną brutalną akcję terroru i gwałtu w stosunku do obywateli polskich i instytucji polskich we Francji.

Zmotoryzowane oddziały policji rozpoczęły w czwartek o świcie rewizje i aresztowania wśród obywateli polskich. W akcji policyjnej brało udział — jak poda-

je „France Soir” — 45 czarnych samochodów z uzbrojonymi policjantami. Akcję policyjną, prowadzoną w imię himmlerowskim stylu, kierował osobiście Jules Moch.

Lokale niektórych organizacji polskich zostały otoczone przez policję, która następnie przeprowadziła rewizję, skonfiskowała archiwalia i dokonała masowych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych. Po 4-godzinnej rewizji domowej aresztowany został redaktor naczelny „Gazety Polskiej” w Paryżu, Artur Kowalski. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu redaktora naczelnego czasopisma „Polska i Świat” — znanego poety Zbigniewa Bienkowskiego, którego następnie aresztowano. Po dokonaniu rewizji w gmachu Polskiej Rady Narodowej, aresztowany został przewodniczący Polskiej Rady Narodowej, Szepean Stec. W Lille przepro-

wadzano rewizję w Domu Polskim, gdzie skonfiskowano archiwalia i aresztowano działacza polskiego Szustera.

W lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Paryżu policja uwięziła zasadzkę i zaaresztowała wszystkich lekarzy oraz pacjentów. Wśród dalszych aresztowanych znajdują się: urzędnicy Polskiego Biura Informacji — Kłara Nicolas, ob. Tłoczek z sekcji polskiej CGT, urzędnik PCK w Paryżu — Rotsztajn, przewodniczący Polskiej Organizacji Młodzieżowej „Grunwald” — Pis i jego żona.

Władze francuskie w zaciętej wrocie swym posunęły się do tego, że brutalnie pogwałciły polsko — francuską konwencję konsularną, oraz normy prawa międzynarodowego, aresztując urzędników ambasady RP w Paryżu, Szurka — Kowalskiego, Murzyna i Myszowskiego. Należy podkreślić, że władze francuskie dotąd nie zawiadomiły oficjalnie ambasady RP o aresztowaniu urzędników polskich. Ponadto władze francuskie nie zaważyły się — wbrew prawu międzynarodowemu — aresztować wicekonsula RP w Lille, Szczerbińskiego, PO-SIADACZA PASZPORTU DYPLMATYCZNEGO.

Ambasada RP. w Paryżu, zaalarmowana przez rodziny aresztowanych, interweniowała niezwłocznie we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie wyższy urzędnik tego ministerstwa — nie wysuwając żadnych zarzutów przeciwko aresztowanym, oświadczył wręcz, że SA TO AKTY ODWETU ZA ARESZTOWANIE ROBINEAU.

Terrorystyczna akcja policji została przyjęta przez opinię publiczną Paryża z uczuciem odrazy i wstrętu. Wiadomości o brutalnych aresztowaniach, przeprowadzonych bez żadnego uzasadnienia wśród Polaków — wywołały w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego ogromne wzburzenie i głosy protestu.

Spółeczeństwo francuskie piętnuje barbarzyńskie metody

PARYŻ. PAP. W sali Wagram w Paryżu odbyła się wielka manifestacja przyjaźni francusko-polskiej.

Po przemówieniach zebrani przyjęli rezolucję, która głosi m.in.

Paryżanie i paryżanki zebrani 22 listopada 1949 r. w sali Wagram w Paryżu protestują przeciwko faktowi aresztowania i bezprawnego przetrzymywania lotników polskich pełniących służbę na regularnej linii lotniczej Warszawa—Paryż—Warszawa. Uważają oni, że podobne metody stanowią zamach na tradycyjną przyjaźń, łączącą narody francuski i polski.

Zebrani wyrażają życzenie, aby w interesie pokoju i dobrego imienia naszego kraju na świecie, ludzie, którzy reprezentują Francję za granicą troszczyli się jedynie o wykonywanie swych zadań dyplomatycznych i powstrzymywali się od wszelkiej ingerencji w sprawy wewnętrzne krajów, w których są akredytowani, nie przekształcając się w pospolitych agentów szpiegowskich.

cowal w konsulacie francuskim w Szczecinie, został potwierdzony w liście otwartym, do prasy szczecińskiej przez p. Rivoire, konsula Francji w tym mieście.

(Dokończenie na str. 2).

Obywatele CSR więźniami Tita Protest ambasady czechosłowackiej w Belgradzie

PRAGA (PAP). Ambasada czechosłowacka w Belgradzie zaprosiła przeciwko aresztowaniu przez władze jugosłowiańskie Franciska Husy, dyrektora czechosłowackiego przedstawicielstwa handlowego „Kovostroj”. Ambasada czechosłowacka stwierdza, że Husa przesładowany jest jedynie za to, że kieruje czechosłowackim przedstawicielstwem handlowym i że obiecano mu niedawno przyznanie obywatelstwa czechosłowackiego.

W podobny sposób potraktowani zostali już dawniej liczni Czesi i Słowacy, zamieszkali w Jugosławii, wbrew postanowieniom układu czechosłowacko-jugosłowiańskiego, zabezpieczającego im możliwość reemigracji do ojczystego kraju.

Należy podkreślić, że policja Ratkowska zastosowała wobec aresztowanego metody Gestapo, o czym świadczy fakt, że żona Husy, chcąc wymienić mu bieliznę, otrzymała z więzienia pokrawioną koszulę aresztowanego męża.

Strajk powszechny we Francji potężną manifestacją mas ludowych przeciw rządowi przemocy i wyzysku

PARYŻ. PAP. Cała Francja żyje pod znakiem przygotowań do strajku powszechnego, który — zdaniem obserwatorów — rozmiarami swymi będzie przypominał wielkie ruchy strajkowe w roku 1936. Spodziewane jest zamknięcie w dniu 25 listopada wielkich magazynów i domów towarowych, zakładów ubezpieczeń społecznych, hoteli, kawiarni, restauracji oraz zawieszenie przedstawień w teatrach i kinach. Organizacje studenckie zapowiedziały nieobecność studentów na wykładach.

Strajk odbędzie się pod następującymi hasłami:

1 Premia 3.000 franków miesięcznie dla wszystkich pracowników.

2 Przeszeregowanie od 1 stycznia 1950 r. wszystkich urzędników.

3 Zbiorowe układy pracy przy zagwarantowanym minimum życiowym na wszystkich szczeblach.

4 Ruchoma skala płac, jako gwarancja zdolności nabywczej mas pracujących.

5 Przyznanie odpowiednich zasiłków wszystkim bezrobotnym.

6 Poszanowanie prawa strajkowego.

Dzielni marynarze s/s „Kołobrzeg” z narażeniem życia wyremontowali stery

W czasie podróży statku s/s „Kołobrzeg” z Gdańska do Rotterdamu, na skutek niezwykle silnego sztormu, panującego na Morzu Północnym, wydarzyła się w dn. 13 bm. awaria steru. Załoga podjęła się natychmiast naprawy we własnym zakresie. Podczas usuwania defektu w bardzo ciężkich warunkach, wyróżnił się BOSMAN ANTONI FURMANKIEWICZ, który przez cały czas naprawy przebywał w wodzie, narażając się na niebezpieczeństwo. Sprawność i odwagę wykazał poza tym III OFICER STATKU JAN MICHAŁAK I STARSZY MARYNARZ BOGUSŁAW LANGOWSKI. Kapitan statku Ławrynowicz przedstawił dzielnych marynarzy do nagrody. (m.)



3 czterocobowe brgady cietelskie „Betonstalu” podjęły próbę ustanowienia nowego rekordu Polski. Każda brgda da wykonać podłogi i futryny w innym domu osiedla Mariensztackiego przy ul. Bednarskiej.
Na zdjęciu — I brgda w składzie: J. Adamski, Fr. Rodak, St. Oleksiak i Szludur — wyrobiła do południa 919% normy godzinowej (wg. pobieżnego obliczenia).
(Foto — AR)

Dzięki stanowczej postawie Rządu RP samolot PLL „Lot” powrócił do kraju Ofiary hysterii pacholków Wall-Street -lotnicy polscy opowiadają o wypadkach paryskich

WARSZAWA. PAP. O godz. 22.45, dnia 23 bm. wylądował na lotnisku Okęcie w Warszawie samolot pasażerski Polskich Linii Lotniczych „Lot”, który został bezprawnie zatrzymany przez władze francuskie w Paryżu.

Na załogę: pierwszego pilota Zygmunta Piotrowskiego, drugiego pilota — Władysława Snackiego, nawigatora — Zygmunta Zbrowskiego, mechanika pokładowego — Wacława Kartusza, radiooperatora — Czesława Błaszczaka i stewar — Halinę Walfisz, oczekiwały na lotnisku Okęcie ich rodziny, liczne rzesze towarzyszy pracy, członkowie organizacji partyjnych z terenu „Lotu”, Ministerstwa Żeglugi i Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, oraz pracownicy okolicznych zakładów pracy.

Bezpośrednio po serdecznym powitaniu z oczekującymi rodzinami, członkowie załogi opowiedzieli przedstawicielowi PAP o swych przeżyciach w rękach policji francuskiej.

„Aresztowani zostaliśmy — mówi pilot Zygmunta Piotrowski — o godz. 7 rano przez policję lotniczą na lotnisku Le Bourget i prześlechiwani aż do godz. 18, kiedy to przekazano nas do Sureté Nationale (francuska policja polityczna), gdzie w dalszym ciągu badano nas aż do godz. 1 nad ranem następnego dnia. Jednak i wtedy, kiedy zarówno na podstawie naszych wyjaśnień, jak i posłanych już informacji, władze francuskie mogły się w pełni zorientować o absurdalności wysuwanych przeciw nam zarzutów, nie zostaliśmy zwolnieni i musieliśmy spędzić noc na krzesłach i stołach w lokalu policji.”

„Nie dopuszczono konsula R. P. do nas — opowiada stewardessa Halina Walfisz — a także nie zwrócono nam odebranych przy aresztowaniu paszportów. Skoro

tylko pozwolono nam na zamieszkanie pod strażą w hotelu, a następnie mieliśmy możliwość dorywczych kontaktów z ludnością, spotykaliśmy się na każdym kroku z licznymi dowodami sympatii. Francuzi nie taili przed nami swego oburzenia wobec postępowania swych władz i jawnie pokpiwali sobie z histerii pana Mocha i jego policji.

Rodziny lotników polskich są uszczęśliwione ich powrotem. „Wie rzyłam, że rząd polski uczyni wszystko, aby zwrócić mi mego męża” — powiedziała ob. Błaszczak, żona radiooperatora pokładowego. „Bolesnie odczułam krzywdę wyrządzoną memu mężowi i jego kolegom przez policję francuską — rzekła Maria Kurtz, żona mechanika pokładowego, — ale na szczęście zdecydowana postawa naszych władz położyła kres tej niebывałej samowoli”.

Witając powracających, ob. Kozera — przedstawiciel organizacji dzielnicy PZPR — Ochota, stwierdził wśród owacji obecnych, że „nasza demokracja potrafi walczyć o swoich ludzi”.

Przy śpiewie „Międzynarodówki” odprowadzono załogę samolotu do budynków portu lotniczego.

Przemysł lekki wykonał roczny plan

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w dniu 23 bm. tj. na 38 dni przed terminem wykonało roczny, globalny wg. wartości plan produkcji.

Na cześć marsz. Rokossowskiego chłopi nazwali spółdzielnię produkcyjną jego imieniem

BIAŁYSTOK. PAP. Chłopi ze wsi Czyże (pow. bielsko-podlaski), postanowili zorganizować spółdzielnię produkcyjną. Przystępując do realizacji spółdzielczych form gospodarowania chłopi z Czyż nazwali swą spółdzielnię imieniem marszałka Konstantego Rokossowskiego i w związku z tym wysłali do ministra Obrony Narodowej depeszę następującej treści:

„My, mieszkańcy wsi Czyże w gminie Orla w pow. bielsko-podlaskim, zgromadzeni na zebraniu zwołanym w celu utworzenia w naszej gromadzie spółdzielni produkcyjnej, witamy z radością Wasz powrót do kraju i objęcie przez Was stanowiska ministra Obrony Narodowej.

W dowód głębokiego przywiązania, pragnąc uczcić to radosne wydarzenie, postanawiamy nazwać naszą spółdzielnię produkcyjną Waszym imieniem, drogi Marszałku, i jako jej członkowie dołożymy wszelkich starań, aby stała się ona wzorem gospodarki socjalistycznej”.

W czasie podróży statku s/s „Kołobrzeg” z Gdańska do Rotterdamu, na skutek niezwykle silnego sztormu, panującego na Morzu Północnym, wydarzyła się w dn. 13 bm. awaria steru. Załoga podjęła się natychmiast naprawy we własnym zakresie. Podczas usuwania defektu w bardzo ciężkich warunkach, wyróżnił się BOSMAN ANTONI FURMANKIEWICZ, który przez cały czas naprawy przebywał w wodzie, narażając się na niebezpieczeństwo. Sprawność i odwagę wykazał poza tym III OFICER STATKU JAN MICHAŁAK I STARSZY MARYNARZ BOGUSŁAW LANGOWSKI. Kapitan statku Ławrynowicz przedstawił dzielnych marynarzy do nagrody. (m.)

W czasie podróży statku s/s „Kołobrzeg” z Gdańska do Rotterdamu, na skutek niezwykle silnego sztormu, panującego na Morzu Północnym, wydarzyła się w dn. 13 bm. awaria steru. Załoga podjęła się natychmiast naprawy we własnym zakresie. Podczas usuwania defektu w bardzo ciężkich warunkach, wyróżnił się BOSMAN ANTONI FURMANKIEWICZ, który przez cały czas naprawy przebywał w wodzie, narażając się na niebezpieczeństwo. Sprawność i odwagę wykazał poza tym III OFICER STATKU JAN MICHAŁAK I STARSZY MARYNARZ BOGUSŁAW LANGOWSKI. Kapitan statku Ławrynowicz przedstawił dzielnych marynarzy do nagrody. (m.)

W czasie podróży statku s/s „Kołobrzeg” z Gdańska do Rotterdamu, na skutek niezwykle silnego sztormu, panującego na Morzu Północnym, wydarzyła się w dn. 13 bm. awaria steru. Załoga podjęła się natychmiast naprawy we własnym zakresie. Podczas usuwania defektu w bardzo ciężkich warunkach, wyróżnił się BOSMAN ANTONI FURMANKIEWICZ, który przez cały czas naprawy przebywał w wodzie, narażając się na niebezpieczeństwo. Sprawność i odwagę wykazał poza tym III OFICER STATKU JAN MICHAŁAK I STARSZY MARYNARZ BOGUSŁAW LANGOWSKI. Kapitan statku Ławrynowicz przedstawił dzielnych marynarzy do nagrody. (m.)

Z całego świata

● HONG-KONG. Chińska wojska Ludowe zajęły Kweilin, stolicę prowincji Kwangsi w Chinach południowo-zachodnich.

● MOSKWA. Ulice Moskwy pokryły się pierwszym puszystym śniegiem. Dziś lub jutro udestępnione zostaną dla szerokiej rzeszy mieszkańców stolicy radzieckiej lodowiska i stacje narciarskie.

● MONACHIUM. Sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu denazyfikacyjnego w stosunku do osobistego fotografa Hitlera i właściciela wielkiego wydawnictwa hitlerowskiego Heinricha Hoffmanna — skazanego w pierwszej instancji na 10 lat robót przymusowych.

● LONDYN. Główna Rada TUC zadeklarowała poparcie dla rządowej polityki zamrożenia płac robotniczych.

● LONDYN. Oszacowano, że państwowy br. Przynajmniej wartość eksportu brytyjskiego 156 milionów funtów sterlingów, deficyt w październiku wyniósł 37 milionów funtów, przewyższając o 2 miliony deficyt wrześniowy.

MOCH POZAZDROŚCIŁ laurów Himmlerowi

Z komunikatu Polskiej Agencji Prasowej czytelnicy nasi dowiedzieli się o nowych, obydnych prowokacjach, jakich dopuścili się władze francuskie wobec obywateli polskich we Francji.

Jak przyznał rzecznic francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, aresztowania obywateli polskich, w tej liczbie wicekonsula polskiego w Lille, posiadacza paszportu dyplomatycznego, nie były dokonane na podstawie jakichkolwiek zarzutów. Jest to po prostu akt odwetu, akt dzikiej zemsty, za aresztowanie przez nasze władze bezpieczeństwa, francuskiego szpiega Robineau.

Terrorystyczne „raidy” zmotoryzowanych policjantów, którzy pod przewodnictwem samego Mocha, ministra spraw wewnętrznych Francji, brutalnie przeprowadzali rewizje w lokalach polskich organizacji i aresztowali bezprawnie dziesiątki obywateli polskich, urzędników ambasady i konsulatów, dziennikarzy, działaczy robotniczych i młodzieżowych, a nawet lekarzy PCK i czekających na nich pacjentów, żywo przypominają najgorsze wzory gestapowskie lub wzory Ku-Klux-Klanu.

Ta nowa, burząca prowokacja władz francuskich, dowodzi, jak silnie i boleśnie musiało ugodzić we „właściwe czynniki” aresztowanie szpiega Robineau i zdemaskowanie francuskiej sieci szpiegowskiej w Polsce.

Usiłując ukryć swoje zakłopotanie, pragnąc ratować pozory swego autorytetu przed opinią publiczną, władze francuskie dopuszczają się coraz to nowych gwałtów. Natychmiast po aresztowaniu Robineau, władze francuskie aresztowały załogę samolotu polskiego. Ale pod naciskiem opinii publicznej całego świata, pod presją opinii publicznej we Francji, pod presją mas ludowych, które na wiecu w Paryżu zamianowały słowa przyjaźni dla Polski i zaproteowały przeciw urągającej poczuci elementarnych praw ludzkich akcji władz francuskich, (przede wszystkim na skutek ostrego protestu rządu polskiego), władze francuskie zmuszone zostały do wypuszczenia załogi polskiej i polskiego samolotu.

Pierwszy odruch wściekłości władz francuskich, których nie-dyplomatyczne machinacje w Polsce zostały ujawnione, zakończył się dla nich haniebną kompromitacją. Nie ulega też wątpliwości, że nowe, jeszcze bardziej brutalne, prowokacje zakończą się dla nich podobnie.

Furia i zaciętrzenie nie są dobrym doradcą. Naród francuski stanowczo odgradza się od niedopuszczalnych metod, używanych przez władze francuskie. Naród francuski nie ma i nie chce mieć nic wspólnego z marshallowskimi metodami, używanymi przez Mocha, metodami dzikiego Texasu, które francuscy kulturtregerzy „amerykańskiej cywilizacji”, chcieliby przesyłać na grunt europejski. Europa, to nie Texas i metody te ze wstrętem są odrzucane przez naród francuski.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w tym samym dniu, kiedy gangsterzy Mocha napadali na obywateli polskich w Paryżu, wieczorna gazeta paryska, „Ce Soir” wyszła z czołowym tytułem „Vive la Pologne m. Schuman”. „Niech żyje Polska, panie Schuman”. Naród francuski, którego łączy nierozdzielne więzy przyjaźni z narodem polskim, nie da się otunić przez mochowskie stupajki. Sparaliżuje on wszelkie próby skłócenia Polski i Francji, czynione przez reakcyjną klikę francuską.

Bezpodstawne aresztowania obywateli polskich we Francji wywołują najgłębsze oburzenie nie tylko w Polsce i we Francji ale na całym świecie. Są one bestialskim pogwałceniem praw człowieka, podeptaniem zasad ludzkiej sprawiedliwości. Są one próbą wymuszenia na suwerennym kraju jakim jest Polska zezwolenia na uprawianie szpiegostwa pod pokrywką działalności dyplomatycznej.

Władze bezpieczeństwa aresztując Robineau miały w swym ręku niezbitą dowodów jego szpiegowskiej działalności. Nie było najmniejszej wątpliwości, że działalność Robineau zagrażała bezpieczeństwu naszego kraju, nie było najmniejszej wątpliwości, że Robineau był winien. Potwierdził to zresztą sam aresztowany go z dowodami jego winy, a dziennikarze zagraniczni mieli możliwość usłyszenia jego zeznań nagranych na taśmie dźwiękowej i przejrzenia fotokopii zeznań pisanych jego własną ręką.

Obecnie władze francuskie nie tylko chcą ratować szpiega, ale usiłują to uczynić używając niedopuszczalnych metod gwałtu, stosując hitlerowski system „zakładników” posuwając się do czynów, które stoją w jaskrawej sprzeczności ze zwyczajami i prawem międzynarodowym.

Naród i rząd polski odeprą z całą energią bezmyślną i brutalną próbę zastraszania nas i wymuszenia na nas zgody na to, by w kraju naszym działali szpiegowie. Polska jest krajem suwerennym i posiada dość środków, by obronić swych obywateli przed dziką samowolą.

Zlikwidujemy pozostałości odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego

zaostrozimy czujność klasową

Warszawski KW PZPR i organizacja podstawowa huty „Pokój” omawiają uchwały III Plenum

WARSZAWA PAP. 22 listopada odbyło się plenarne posiedzenie Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, oraz Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej PZPR i aktywu wojewódzkiego. Udział w obradach wzięli członkowie KC PZPR, redaktor naczelny „Trybuny Ludu” Kasman.

W dyskusji nad referatem I sekretarza KWK tow. Tokarskiego o przebiegu i uchwale III Plenum KC PZPR zabierało głos 36 uczestników posiedzenia.

W sprawach organizacyjnych Plenum postanowiło zwolnić z obowiązku pełnienia funkcji I sekretarza KWK tow. Tokarskiego, który został powołany na stanowisko zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

Plenum wybrało na I sekretarza KWK PZPR tow. Mieczysława Bodalskiego i na sekretarza tow. Henryka Szafrankę.

Plenum KWK jednomyślnie przyjęło rezolucję, solidaryzującą się z uchwałami III Plenum KC PZPR i wytyczającą zadania w związku z uchwałami III Plenum KC PZPR.

KATOWICE PAP. Uchwały III Plenum Komitetu Centralnego PZPR były w dniu 21 bm. tematem zebrania organizacji partyjnych w wielu hutach, kopalniach i fabrykach na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

M. in. w Nowym Bytomiu odbyło się zebranie jednej z najliczniejszych zakładowych organizacji partyjnych przy hucie „Pokój”. Na zebraniu tym robotnicy, po wysłuchaniu referatu członka Komitetu Centralnego PZPR, wiceprzewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ministra Szyra, wyrazili pełną solidarność z uchwałami Plenum, podkreślając w dyskusji słusność ostatecznego zlikwidowania pozostałości prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w partii i ko-

nieczność zaostrożenia czujności na wszystkich odcinkach pracy partyjnej.

Współzawodnictwo i racjonalizatorstwo daje wspaniałe wyniki

Meldunki o wykonaniu planów rocznych i trzyletnich

Z zakładów pracy całego kraju płyną nieprzerwaną falą meldunki o przedterminowym wykonaniu planów gospodarczych zarówno rocznych, jak i trzyletnich.

Kopalnia „Sośnica”, należąca do Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, zameldowała o przedterminowym wykonaniu w dniu 27 bm. trzyletniego planu eksploatacji węgla kamiennego. Sukces ten pozwolił załozce wyprodukować do końca bieżącego roku 125.000 ton węgla kamiennego ponad plan.

Również górnicy kopalni „Makoszów”, należącej do Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego zrealizowali w dniu 23 bm. 3-letni plan eksploatacji węgla, zobowiązując się jednocześnie do końca br. dostarczyć państwu dodatkowo 172.000 ton węgla.

Gliwickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zameldowało o wykonaniu w dniu 23 bm. tj. 38 dni przed terminem, 3-letniego planu wydobywania węgla. W wyniku przedterminowej realizacji 3-letnich zadań produkcyjnych, załoga Zjednoczenia wydobędzie dodatkowo do końca br. 900 tys. ton węgla ponad plan.

Przewodnicząc PKPG wicepre-

mier Hilary Mine oraz minister handlu wewnętrznego Tadeusz Dietrich otrzymali depesze o wykonaniu planów sprzedaży wyrobów włókienniczych przez Państwowe Centralne Tekstylne do dnia 20 listopada 1949 r.

Plan trzyletni — czytamy — wykonał na sumie 396 miliardów 330 milionów zł, to znaczy 103,8 proc.

Plan na 1949 r. wykonano w wysokości 175 miliardów 370 milionów zł, co stanowi 100,1 proc.

Obrót sklepów detalicznych Centrali Tekstylnej w 1949 r. wynosi 22 miliardy 784 miliony zł, to jest 169 proc. wykonania planu.

Ścieżki sklepów detalicznych i domów włókienniczych osiągnęła cyfrę 615.

Naszą odpowiedzią na zakusy wroga klasowego i imperializmu — stwierdza rezolucja — będzie zwiększenie produkcji, wydajności pracy i czujności klasowej. Nasza czujność klasowa wyraża się będzie przede wszystkim w walce z awariami, niedociąganiem i wszelkim, niedostrzeganym często przejawem szkodnictwa — na każdym kroku i o każdej porze. W walce o czystość klasową będziemy w większym niż dotychczas stopniu korzystać z krytyki i samokrytyki.

Bunt więźniów w Korei Płd.

MOSKWA. (PAP). W więzieniu Masan (Korea południowa) 300 więźniów po walce ze strażą więzienną zdobyło broń i wydostało się na wolność. Więźniowie ci stoczyli, przy poparciu ludności miejscowej, zwycięską walkę z oddziałem policyjnym, który uległ rozgromieniu.

Następnie więźniowie przyłączyli się do oddziałów partyzanckich, działających w rejonie Ganyon i wraz z nimi prowadzą walkę przeciwko miejscowym organom marionetkowego rządu Li Syn Mana.

Celem przyspieszenia rozwoju przemysłu Rumunia reorganizuje ministerstwa gospodarcze

BUKARESZT (PAP). Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego komunikuje, iż wobec konieczności przyspieszenia rozwoju przemysłu rumuńskiego i usprawnienia rozdziału towarów wśród konsumentów wiejskich i miejskich następuje reorganizacja istniejących ministerstw gospodarczych. Zamiast dotychczasowego Ministerstwa Przemysłu utworzono dwa nowe ministerstwa: Ministerstwo Metalurgii i Przemysłu Chemicznego oraz Ministerstwo Przemysłu Lekkiego. Ministerstwo Handlu i Wyżywienia podzielono na Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Ministerstwo Przemysłu Spożywczego. Ministerstwo Leśnictwa zostało przemianowane na Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.

W związku z tymi zmianami dotychczasowy minister przemysłu Chivu Stoica został mianowany ministrem metalurgii i przemysłu che-

micznego. Stanowisko ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego objął Constantin Prislea. Ministrem handlu wewnętrznego mianowany został dotychczasowy radca ministerialny Vasile Malinski.



Demokracja generała Mac Arthura

We wszystkich swych propagandowych deklaracjach przedstawiciele władz amerykańskich zapewniają, jakoby w ciągu czterech lat okupacji amerykańskiej osiągnięto w Japonii znaczny postęp w dziedzinie demokracji. Oto, jak ta „demokracja” wygląda:

Na rozkaz Mac Arthura, realizująca większość parlamentu japońskiego przejęła „ustawę o służbie państwowej”, zakazującą urzędnikom i robotnikom przedsiębiorstw i instytucji państwowych tworzenia związków zawodowych.

W maju 1949 r. parlament japoński uchwalił nowe ustawy antyrobotnicze m. in. sławetną „ustawę o służbie państwowej”, która objęła faktycznie wszystkie kategorie ludzi pracy. Robotnikom i urzędnikom zarówno przedsiębiorstw państwowych jak i prywatnych grozi zwolnienie z pracy, a nawet kara więzienia lub grzywny 100 tys. jen (przeciętna miesięczna płaca urzędnika nie przekracza 5,5 tys. jen) — za udział w konflikcie między pracodawcą a pracownikiem.

Do tej samej kategorii „demokratycznych” zarządzeń należy uchwała w drugiej połowie września br. ustawy, zakazująca robotnikom i urzędnikom instytucji i przedsiębiorstw państwowych zawierania się jakiegokolwiek działalności politycznej.

W jakim celu wydaje się w Japonii o lekkiej ręki Mac Arthura wszystkie te dekryty i ustawy? Amerykańskiej klacie militarystycznej potrzebny jest żołnierz japoński, który będzie przelewał krew za nowych pretendentów do panowania nad światem, Monopolistom z Wall-Street potrzebny jest wyzuty z wszelkich praw, głodujący i bezdomnie wyrzucany robotnik japoński, który za grosze będzie pracował na amerykańskich królowych biznesu i ich japońskich wspólników — Mitsui i Yasuda — właścicieli olbrzymich koncernów monopolistycznych.

Jednakże plany reakcji amerykańsko-japońskiej napotykać na wzrastający wciąż opór szerokich mas ludowych Japonii. W ciągu czterech przeszło lat, które upłynęły od kapitulacji, naród japoński odczuł niezmiernie dotkliwie całe brzemie i całą obłudę „demokracji” zza oceanu. Naród japoński walczy, by za przykładem rewolucyjnego narodu chińskiego stać się gospodarzem w swoim kraju i ująć swój los we własne ręce.

Demokratyzacja i demilitaryzacja po amerykańsku

W Niemczech zach. organizuje się wojsko -przysnaję szef sztabu USA Bradley

NOWY JORK. PAP. Kierownik grupy szefów sztabów USA, gen. Bradley, przemawiając w ub. tygodniu na zamkniętym zebraniu dziennikarskim, oświadczył, że utworzenie armii zachodnio - niemieckiej jest pożądane „z militarnego punktu widzenia”.

Bradley domagał się również nawiązania bliskich stosunków z faszystowską Hiszpanią.

Waszyngtoński korespondent dziennika „Chicago Sun and Times” — Kent pisze, że od chwili powrotu Achesona z Europy „krają uporczywie pogłoski, iż rząd w Bonn utworzył niewielką armię niemiecką”.

Jak donosi londyński korespondent agencji United Press, która miarodajnie przyznają, że stratedzy mocarstw zachodnich ujawniają zainteresowanie „szerokimi możliwościami wykorzystania przyszłej armii niemieckiej dla

przesunięcia granicy paktu atlantyckiego do Łaby”.

BYŁY GESTAPOWIEC SZEFEM POLICJI

BERLIN. PAP. Agencja ADN donosi z Bonn, że przygotowania do utworzenia zachodnio - niemieckiej policji politycznej są w toku. Szefem jej ma zostać jeden z byłych organizatorów Gestapo — Ralf Diehl.

Akt brutalnej represji

Nota rządu R. P. do rządu francuskiego (Dokończenie ze str. 1-ej)

Z opublikowanych już przez władze polskie materiałów i dowodów działalności szpiegowskiej Robineau, jak również z posiadanych jeszcze przez te władze materiałów, wynika niezbicie, że aresztowanie Robineau było ze strony władz polskich aktem zwykłej obrony przed akcją szpiegowską Robineau, która zagrażała bezpieczeństwu Polski i znalazła swój epilog przed Sądem RP.

Argument o pogwałceniu konwencji konsularnej polsko - francuskiej może być natomiast użyty przeciwko postępowaniu władz francuskich. P. Robineau został zaareztowany zgodnie z art. 4 ust. 3 wspomnianej konwencji, który przewiduje: „Kierownicy urzędów i urzędnicy służby konsularnej, obywatele państwa wysyłającego, nie mogą być aresztowani w drodze prewencyjnej, z wyjątkiem przestępstw, za które według ustaw miejscowych przewidziana jest kara co najmniej 5 lat więzienia. W razie aresztowania lub wszczęcia dochodzenia rząd państwa przyjmującego winien możliwie jak najprędzej zawiadomić o tym przedstawiciela dyplomatycznego, któremu wspomniani urzędnicy konsularni podlegają”.

Władze francuskie, zamiast wycofać się z tej niefortunnej akcji, prowadzonej w obronie szpiega, przypałałone na gorącym uczynku — podjęły kroki, które są zaprzeczeniem wiekowych tradycji przyjaźni między narodem polskim i francuskim. Uderzenie, skierowane przeciwko demokratycznym organizacjom polskim we Francji i ich działaczom, którzy nie szczędzili krwi w walce o wyzwolenie narodu francuskiego, a dziś ofiarne pracują nad odbudową Francji, nie mogło nie wywołać głębokiego oburzenia polskiej opinii. Akty beprawia, popełnione przez władze francuskie, muszą tym bardziej budzić rozgoryczenie każdego Polaka, że przy-

Zgodnie z wnioskiem ambasadora Wierblowskiego depesze rządu Chin Ludowych uznane za dokumenty oficjalne

NOWY JORK (PAP). Zgodnie z oficjalną prośbą przewodniczącego delegacji polskiej w ONZ, ambasadora Wierblowskiego, zawarta w piśmie do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, sekretariat ONZ ogłosił jako oficjalne dokumenty,

Polsko - albańska umowa handlowa

WARSZAWA PAP. W wyniku przeprowadzonych rokowań została podpisana polsko-albańska umowa handlowa na rok 1950.

Na mocy umowy Albania otrzymała z Polski pożywną ilość żelaza, potrzebego jej do wykonania planów gospodarczych oraz cukier, tekstylia i chemikalia.

Polska importować będzie z Albanii: ropę naftową, rudy, bawełnę i inne artykuły.

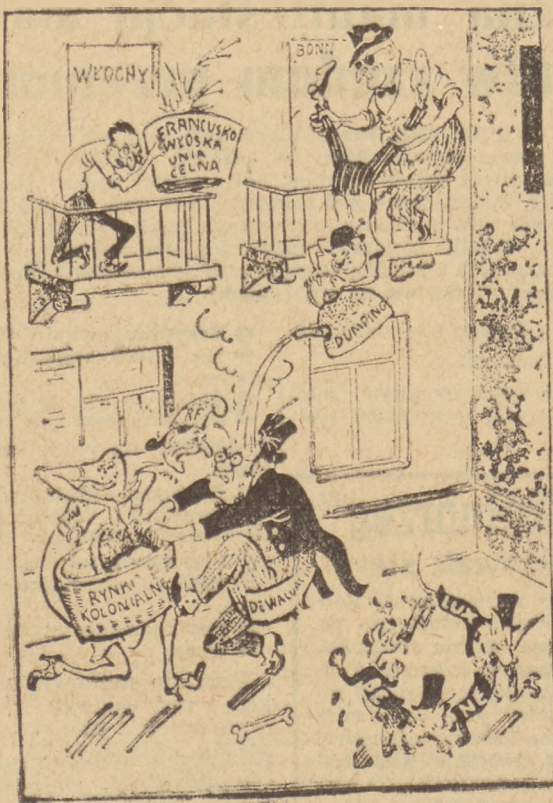
Czyn kongresowy księdza - ludowca

KATOWICE PAP. Godny podkreślenia czyn kongresowy dla uczczenia pamięci ruchu ludowego podjął ksiądz Alfons Niderman, proboszcz gromady Skarżyc w pow. zawierciańskim. Ksiądz Niderman, który jest członkiem Stronnictwa Ludowego i znanym działaczem społecznym, postanowił przekazać dom parafialny na świetlicę gromadzką.

Przy urządzaniu świetlicy, która 27 listopada — w dniu otwarcia kongresu — oddana będzie do użytku, pracują chłopcy ze Skarżyc razem z księdzem Nidermanem.

Kolorowa przedza ze szkła

We Wschowzłazkowym Instytucie Naukowo-Badawczym zakończono pracę nad otrzymywaniem kolorowej przędzy z włókna szklanego. Dotychczas uzyskano już przędzę koloru niebieskiego, białego, brązowego i fioletowego. Składa się ona z nici, których przekrój jest dziesięciokrotnie mniejszy, aniżeli włosa ludzkiego.



(M. Abramow — „Izwiestia”).

Przeniesienie uchwały III Plenum w masę

Szeroką falą przebiega po kraju akcja sprawozdawcza po III Plenum KC PZPR. Ponad 300 zebrań aktywnych miejskich i powiatowych, plenarne posiedzenia Komitetów Wojewódzkich, zebrania podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy i fabrykach, oto dotychczasowy zasięg akcji, która ciągle jeszcze trwa i obejmie wszystkie instancje, wszystkie organizacje partyjne, wszystkich członków partii. Znaczenie akcji sprawozdawczej polega jednak nie tylko na szerokim jej zasięgu. Decyduje charakter tych zebrań, stopień aktywizacji mas członkowskich, reakcja mas partyjnych na uchwały III Plenum. I pod tym względem przebieg akcji sprawozdawczej podkreśla historyczne przeżycie polityczne III Plenum. Świadectwem tego był cały przebieg dyskusji na wszystkich zebraniach, wielka aktywność członków partii w omawianiu uchwał Plenum, entuzjastyczne przyjęcie wytycznych, jakie przed partią postawił referat i słowo końcowe tow. Bieruta. Świadectwem tego był gorący odzew, z jakim spotkały się uchwały Plenum w całej partii, we wszystkich jej ogniskach.

Przebieg akcji wskazuje, że wypracowanie wszystkich wniosków, że zdemaskowanie prowokatorskiej roboty agentury wroga, że uchwały w sprawie całkowitego wykarbowania odchyleńa prawicowego i nacjonalistycznego, że uchwały w sprawie wzmocnienia czujności rewolucyjnej — spotkały się z jednomyślnym poparciem całej partii — wszystkich jej ognisk. Na posiedzeniach i zebraniach instancji, aktywnie i organizacyjnie partyjnych wskazywano na konkretne fakty, formy działania i penetracji wroga klasowego w terenie. W dyskusji towarzyszącej wskazywano na liczne fakty usadawiania się wrogów i obcych elementów na odpowiedzialnych stanowiskach, na łatwość z jaką im się to udawało. Faktów takich jest dużo. Trzeba mobilizować czujność organizacji partyjnych w dalszym ciągu, trzeba wyciągać wnioski z ujawnionych faktów. Trzeba zwalczać wroga klasowego tam, gdzie on się ukrywa. Trzeba nauczyć się odróżniać maskującego się wroga od oddanego pracownika.

W dyskusji wykazywano liczne braki w pracy partyjnej, niedostateczną czujność organów partyjnych i organizacji partyjnych, niedostateczną opiekę nad kadrami, nieprzestrzeganie zasad statutowych przy przyjmowaniu i usuwaniu członków partii, wskazywano na szkodliwe skutki hamowania krytyki i samokrytyki. Wykazano, jak wszystko to utrudnia ujawnianie wroga klasowego oraz podniesienie poziomu i stylu pracy partyjnej. W ten sposób akcja sprawozdawcza staje się bodźcem mobilizacji całej partii dla zrealizowania uchwał Plenum.

Akcja sprawozdawcza ma ogromne znaczenie w życiu naszej partii. Nie wystarczy tylko zreferować i przedyskutować tezy referatu tow. Bieruta i uchwały Plenum; trzeba, by cała partia, by każdy członek partii uchwałami tymi żył, by stały się one drogowskazem w walce i pracy. W uchwałach Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie realizacji wytycznych III Plenum czytamy:

„Akcja sprawozdawcza winna doprowadzić do świadomości każdego członka partii wyników Plenum, a przez to zmobilizować organizację partyjną do realizacji zadań,

które stoją przed partią, wzmocnić ich aktywność i czujność rewolucyjną. Uzbudzić je politycznie i wpoić nowy, wyższy styl pracy partyjnej”.

Każda organizacja partyjna powinna więc do głębi zanalizować podstawowe problemy, postawione przez Plenum: problemy ideologiczne, tzn. rozgromienie do końca nacjonalistyczno-prawicowego odchylenia i wytrzebienie wszelkiej jego resztek; problem rewolucyjnej czujności — tzn. odważne, krytyczne ocenianie całości kształtu pracy organizacji partyjnej i terenu, na którym ona działa, krytyczna ocena pracy kadr partyjnych i państwowych, które w praktyce mają realizować linię partii, odważne, krytyczne oświetlanie wszelkich niedociągłości i błędów, popełnianych w pracy i konsekwentna walka o ich usunięcie.

Zadaniem akcji sprawozdawczej będzie wypracowanie na tle uchwał Plenum, konkretnych wytycznych dla pracy każdej instancji i organizacji partyjnej na każdym odcinku.

„Następnie — czytamy dalej w cytowanej wyżej uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR — w toku akcji sprawozdawczej winny być na specjalnych zebraniach omówione i przedyskutowane konkretne zadania każdej instancji i organizacji partyjnej w świetle wytycznych III Plenum. W tym celu odbędą się plenarne posiedzenia Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych, które przyjmą uchwały o konkretnych terenowych zadaniach wojewódzkich i powiatowych organizacji partyjnych w realizacji zadań wytycznych przez III Plenum, a także specjalne zebrania podstawowych organizacji, na których będą omawiane ich zadania w świetle wytycznych III Plenum”.

W tej drugiej fazie akcji sprawozdawczej czołowym zadaniem będzie powiązanie ogólnych wytycznych III Plenum ze szczegółowymi potrzebami i zadaniami każdego odcinka pracy.

Dotychczasowy przebieg akcji sprawozdawczej wskazuje, że tu i ówdzie jeszcze towarzyszy nieumiejętność powiązania ogólnych wytycznych Plenum z konkretnymi zadaniami w terenie.

Zadaniem instancji i organizacji partyjnych będzie wypracowanie planów pracy na konkretnych odcinkach — planów, które tumażyłyby uchwały III Plenum na język danego zakładu pracy, każdej organizacji wojewódzkiej, po-

wiatowej czy gminnej. Trzeba będzie położyć główny nacisk na odpowiednie skonkretyzowanie zadań, na wyciągnięcie wniosków szczegółowych, odpowiadających danemu terenowi — ze wskazań ogólnych, zawartych w referacie i słowie końcowym tow. Bieruta oraz w uchwałach III Plenum KC PZPR.

Dla przeprowadzenia tych ogromnych zadań, dla rozprowadzenia w masach członkowskich i w całej klasie robotniczej uchwał Plenum i należytego urezeczywistnienia wytycznych trzeba będzie zmobilizować wszystkie siły partii.

„KC, KW i KP — mówi uchwała Biura Organizacyjnego — zmobilizują wszystkich aktywistów, którzy będą referować, bądź uczestniczyć w zebraniach podstawowych organizacji partyjnych, poświęconych omówieniu wyników III Plenum i zadań danej organizacji w świetle wytycznych III Plenum”.

Akcja sprawozdawcza stanie się zarazem akcją przygotowawczą dla wyborów władz partyjnych, które w myśl uchwał Plenum mają być przeprowadzone na wszystkich szczeblach, do Komitetów Wojewódzkich włącznie.

Siła naszej partii, wszystkie jej wielkie osiągnięcia polegają na nierozdzielnej więzi z masami, na ogromnym kapitale, jaki partia zdobyła w klasie robotniczej i w szerokiej masach ludowych, na wierności zasadom nauki Lenina i Stalina. Akcja sprawozdawcza po III Plenum uczyć musi masę członkowską, jak podnosić bojowość i aktywność, jak podnosić poziom czujności i pracy partyjnej, jak pogłębiać więź z masami. Akcja ta jeszcze bardziej zwierni szeregi partii, jeszcze mocniej wiąże aktywność partyjną z kierownictwem partii, jeszcze silniej sprze-

ga więź pomiędzy awangardą klasy robotniczej Polski Ludowej a milionowymi masami bezpartyjnymi.

Dlatego też akcja sprawozdawcza musi dotrzeć do każdego członka partii. Dlatego też problemy poruszane w referacie i słowie końcowym tow. Bieruta, zarówno jak i uchwały Plenum nie mogą być wyczerpane w samej akcji sprawozdawczej, lecz muszą stać się stałą wytyczną dla codziennej pracy organizacji partyjnej. Dlatego też każdy członek partii musi głęboko je sobie przyswoić, przestudiować, tak aby stały się dla niego trwałym dorobkiem, aby umiał się nimi posługiwać w swej pracy i w swej walce.

(„Trybuna Ludu”)

Załoga m/s „Batory” zaoszczędziła milion zł podczas ostatniego rejsu

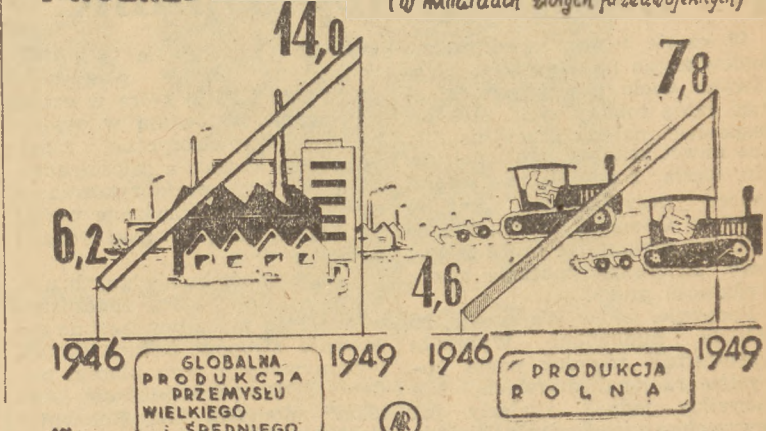
W czasie ostatniej podróży do Nowego Jorku załoga transatlantyka m/s „Batory” na wniosek działu pokładowego zobowiązała się wykonać dodatkowe prace dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Realizując to zobowiązanie załoga pokładowa wymalowała dziób statku, przeznaczając na tę pracę 440 roboczogodzin. Załoga maszynowa dokonała naprawy motorów, wstawła echo-sondy, doszlifowała krany indykatorów, sprawdziła zawory startowe, kartery motorów głównych i głowicy cylindrowe, a poza tym wykonała dopakowanie dławicy pomp tłokowej i cyrkulacyjnej.

Trzej radiooficerowie „Batory” szczegółowo sprawdzili anteny, zmienili wiazania izolatorów i zabezpieczyli anteny

WZROST WARTOŚCI PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ I ROLNEJ W OKRESIE PLANU TRZYLETNIEGO

(w miliardach złotych przedwojennych)



główną. Wykonano również szczegółowy przegląd nadajników i przetwornic. Wszystkie te prace zwiększyły znacznie bezpieczeństwo statku, a poza tym przyniosły poważne oszczędności. Młodzież ZMP nie ustępując starszym marynarzom, samodzielnie wymalowała kubryki, oczyściła messy i wymalowała podłogi. ZMP-owiec Koreniewski odnowił cukiernię. Wiele prac malarskich zostało wykonanych również w kuchni, zmywalni i prowinaturze. Praca młodzieży ZMP-owskiej przyniosła 350 tys. zł oszczędności.

Ogółem wykonanie zobowiązań na m/s „Batory” przyniosło ponad 1 milion zł oszczędności. Zapal, z jakim prace były wykonywane, świadczą o wysokim uświadomieniu załogi i jej trosce o sprawność statku. Na postój w Nowym Jorku w rocznicę Rewolucji odbyła się uroczysta akademicka, na której był obecny m. in. wicekonsul polski oraz dy-

rektor oddziału G.A.L. Po okolicznościowym przemówieniu dr Michałowskiemu, odbyła się część artystyczna w wykonaniu marynarzy i młodzieży ZMP.

21 tys. ton towarów przeładowano w Szczecinie w ciągu doby

Systematyczny rozwój portu szczecińskiego znajduje wyraz nie tylko w coraz większej ilości zawiązyjących statków, lecz również we wzroście przeładunków. Przed kilku dniami robotnicy portowi, ustallili rekord przeładunkowy portu w wysokości 20 tys. ton towarów w ciągu doby. W DNIU 19 BM. REKORD TEN ZOSTAŁ JUŻ PODWYŻSZONY DO 21 TYS. TON. W TYM 515 m³ DRZEWA. Przy obecnym wyposażeniu technicznym portu, osiągnięcie robotników można uważać za duży sukces.

„Neptunia” wykonała 135 procent planu połowów

W sezonie tegorocznym połowy naszej floty dalekomorskiej będą trwały dłużej, niż w latach ubiegłych. Załogi trawlerów „Dalmoru” zobowiązały się do wysokiego przekroczenia planu. Dotychczas wszystkie jednostki wykonały łącznie ponad 100% planu. Najlepsze osiągnięcia uzyska-

ła załoga „Neptunii” — 135% planu. W tym miejscu należy zaznaczyć, że realizowała swój plan w 126%. Udział w połowach na Morzu Północnym biorą wszystkie jednostki „Dalmoru” poza „Wulkanem”, przechodzącym remont na stoczni. Przedsiębiorstwo opracowuje obecnie przebieg remontów międzysezonowych, które będą w ciągu b.r. znacznie usprawnione i przeprowadzone szybciej, dzięki lepszej organizacji oraz współzawodnictwu i racjonalizacji.

W Gdyni ładuje największy w Europie żaglowiec

W porcie Gdyniśkim drzewnym przebywa obecnie jeden z największych w Europie żaglowców — fiński statek „Margarete”, który przywiózł z Finlandii ładunek kopalniaków.

Statek m. in. pływał ze zbożem z Australii. Ostatnio w okresie połowów na Północnym Atlantyku, żaglowiec pracował jako baczka dla mniejszych statków rybackich. Zaopatrywał w żywność flotyllę rybacką i odbierał połowy, przerabiając je na konserwy.

„Margarete” jest doskonale zbudowanym żaglowcem, jednym z epigonów żeglugi żaglowej, która utrzymuje się jeszcze jedynie w Finlandii i Australii. Tonaż żaglowca wynosi 1200 ton. „Margarete” ładuje obecnie w Gdyni węgiel do Finlandii.

Portowi przodownicy pracy z wizytą u hutników

Przodownicy i racjonalizatorzy naszych portów odbyli wycieczkę na Śląsk, by bliżej poznać życie i pracę hutników i górników. Robotnicy Wybrzeża zwiedzili hutę „Batory”, gdzie zapoznali się z produkcją stali okretowej, warunkami pracy hutników i ich osiągnięciami.

Wieczorem podejmowano robotników Wybrzeża w Domu Kultury huty „Baildon”. W

Wyrzuceni z pracy walczyli z wrogami

Walczyli z wrogami, potrafili uśpić naszą czujność i przedostać się do szeregów naszych organizacji partyjnych.

W ogniu walki o jedność klasy robotniczej, w walce z wrogami demokracji i socjalizmu zrodziła się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

W walce o czystość szeregów partyjnych, w walce przeciwko wszelkim zakusom wrogich sił, wierni ideałom marksizmu-leninizmu, ucząc się na wzorach WK(b) jeszcze bardziej wzmocniliśmy naszą partię, zahartujemy jej szeregi, zaostreliśmy jej czujność rewolucyjną.

WL. MAKSYMOWIEZ
członek Woj. Komisji
Kontroli Partyjnej.



Praca w krajowych tuczarniach i rzeźniach drobiu, prowadzona jest obecnie według najbardziej nowoczesnych metod. Na zdjęciu — elektryczne głośnie gęsi w rzeźni Toruńskiej Tuczarni Drobiu. (Foto — AR.)

PORTY PRACUJĄ

NOWY HOŁOWNIK PORTOWY

Firma „Navigator” zakończyła pertraktacje o kupno w Norwegii holownika portowego. Holownik „Soerslep I” został już odebrany w Kristiansund przez komisję techniczną G.A.L. i wkrótce załoga norweska odprowadzi go do Szczecina. Holownik, który może służyć również jako lodolamacz został przebudowany w roku 1947. Siła jego maszyn wynosi 600 HP.

M/S „GEN. WALTER” WYRUSZYŁ DO INDII

M/s „Gen. Walter” wyszedł do Indii z ładunkiem 1077 ton drobnicy. W skład ładunku wchodziły następujące towary: celuloza, mączka ziemniaczana, cykorja i makulatura. Równocześnie statek zabierał ładunek tranzytowy towarów czołostowackich.

ŁADUNEK WYROBÓW WŁÓKNIENICZYCH „TROUBADURA”

Do portu gdynińskiego zawinął norweski statek „Troubadur”, przywożąc duży partię wyrobów włókienniczych. Ładunek wynosi 3029 ton. Wyroby włókiennicze zostały załadowane w jednym z portów południowo-amerykańskich.

PRACE KUTRA BADAWCZEGO „EWA II”

„Ewa II” kuter badawczy Morskogo Instytutu Rybackiego wykonał w b.m. dwa planowe rejsy w zakresie połowów próbnych. Obecnie kuter, z powodu awarii silnika, czeka na przysyłanie

potrzebnych części zamiennych. Drobne uszkodzenie nie wpłynęło prawdopodobnie na zakończenie tej jednostki planu przebadania jeziora w tym miejscu południowej i północno-zachodniej części ławicy Słupskiej.

POSTÓJ STATKÓW W

w dniu 24 XI. 49

Wolna Strefa: „Siask” pol., „Morska Wola” pol., „Vilnius” radz.	Basen Górniczy: „Nahodka” radz., „Sokektor” gr., „Navia” pan., „Cymbria” dun., „MSA 10” fr., „Kotobrzeg” pol., „Scandinavia” fin., „Britta” fin.	Dworzec Wiślany: „Joannis” gr., „Francos” gr., „Bałtyk” pol., „Pułaski” pol.	Pomosty Wiślane: „Jakob” Maersk” dun., „Metteskov” dun., „Tilbur” norw., „Koura” fin.	Gdynia: Nabrz. Angielskie: „Narwik” pol.	Nabrz. Śląskie: „Tur-nia” pol.	Nabrz. Szwedzkie: „Mir-na” szw., „Gilt” szw., „Frida” szw., „Ham-
---	--	--	---	--	--------------------------------	---

„Ewa” szw., „Riwarden” fin., „Ewa” fin., „Arisona” dun.	Nabrz. Duńskie: „Wempe” radz., „Staholm” fin., „Mont Apow” gr.	Nabrz. Holenderskie: „Mazury” pol., „Henryk Ibsen” norw.	Nabrz. Francuskie: „Batory” pol.	Nabrz. Polskie: „Lublin” pol., „Czech” pol.	Nabrz. Indyjskie: „Otto Szmidi” radz., „Biały” pol., „Margarete” fin.	Nabrz. Norweskie: „Dar-pomorze” pol., „Ben-niowski” pol., „Kastor” pol.	Nabrz. Amerykańskie: „Motto” fin., „Troubadur” norw.	Paged: „Kolo” pol., „Theodor” alj., „Bodo” fin., „Glitterint” fin., „Rysy” pol.
---	--	--	----------------------------------	---	---	---	--	---

Wymiana doświadczeń racjonalizatorskich przyspieszy wykonanie planów budowlanych

W czasie tegorocznego sezonu budowlanego na Wybrzeżu zanotowano wiele poważnych osiągnięć załóg robotniczych. Stosując zespołowe metody pracy, ustaliły one nawet rekordy ogólnopolskie. Np. cieśle i betonarze ustalili rekord przy budowie gmachu CZW w Gdańsku. Również i elektrycy, wykonując pracę zespołowo, zwiększyli znacznie swoją wydajność pracy.

Podobnie, jak w Warszawie, robotnicy budowlani Wybrzeża wprowadzili również wiele pomysłów racjonalizatorskich. Nie wszystkie jednak znalazły już powszechne zastosowanie. Niektóre z nich, jak np. transport cegieł przy pomocy palet, zastosowanych po raz pierwszy w Elblągu, wprowadzonych został tylko na budowach SPB. Ponieważ pomysł ten wydatnie zmniejszył wysiłek robotnika, powinien znaleźć szerokie zastosowanie na wszystkich budowach na terenie woj. gdańskiego i w całym kraju.

W zakresie betonowania robotnicy oddziału PPB Nr. 4. wprowa dził nowy sposób szalowania, który przyjął się już na budowach, prowadzonych przez oddział Nr. 2 i 5 tego przedsiębiorstwa. Metoda szalowania, polegająca na minimalnym zużyciu gwoździ i stosowaniu specjalnych wiązań hakowych, które wprowadzili robotnicy SPB, powinna również dzięki swojej prostocie, znaleźć szersze zastosowanie.

Nie spularyzowano również wielu fanny, cennych pomysłów racjonalizatorskich.

W murarstwie coraz bardziej rozpowszechnia się wyznaczanie obrysów budynków przy pomocy składanych lat. W ubiegłych latach dużo trudności nastroczało wykonanie nadproży okiennych.

Obecnie zagadnienie to zostało rozwiązane bardzo pomysłowo przez załogi PPB, które w czasie murowania wstawiały w otwory okienne prowizoryczne ramy, względnie krosna, a całość zamknięcia u góry prefabrykowanym nadprożem. Prefabrykację podjął na szerszą skalę Gdański Oddział SPB.

Tempo robót budowlanych uległo w ostatnim czasie znacznemu wzmoczeniu przez powszechne stosowanie stropów żelbetonowych, wykonywanych poza placem budowy. PPB wykonuje stropy „Antokol” pomysłu inż. Holowni i stropy systemu inż. Kłota, zastosowane po raz pierwszy przy budowie magazynu eksportowego Centrali Spółdzielni Ogrodniczych. Wykorzystując gruz cegły rozbiórkowej, SPB produkuje stropy pustakowe DMS oraz łukowe NH. W okresie zimowym wszystkie wytwórnie elementów budowlanych przygotowują dostateczne zapasy belek stropowych, pustaków i łusek, aby w nowym sezonie roboty budowlane nie ulegały zahamowaniu.

W br. na budowach SPB na Wybrzeżu zastosowano po raz pierwszy rusztowania z rur stałych, które natychmiast przejęło PPB, a znany racjonalizator Młodak zgłosił ulepszony sposób wiązania rur. Sezon budowlany ub. r. przyniósł na Wybrzeżu kilka nowych konstrukcji wind budowlanych. Winda jednoramienne Górskiego, popularnie zwane „oliwskie”, ze względu na swoją prostotę i możliwość praktycznego zastosowania będą mogły być upowszechnione w nowym sezonie. Dużo zalet praktycznych wykazała również winda Sawskiego i transportery Młodaka, wykonywane obecnie w warsztatach PPB z prze-

znaczeniem dla budowy wielopiętrowych. Zastosowana po raz pierwszy we Władysławowie winda jednosłupowa z obracającym pomostem, po dokładnym wypróbowaniu, będzie produkowana seryjnie dla jak najszerzego upowszechnienia.

We wszystkich warsztatach budowlanych i bazach maszynowych, trwają już przygotowania do produkcji różnych urządzeń pomocniczych, do której będą wykorzystane, przede wszystkim pozostałości materiałowe, remanenty i odpady, które dotychczas przeważnie szły na złom. Szerszemu rozpowszechnieniu nowych urządzeń technicznych przeszkadzało dotychczas przeciążenie wielu warsztatów biezącymi remontami oraz przygotowaniem elementów konstrukcyjnych. Realizacja większości pomysłów racjonalizatorskich nie wymaga zbyt wielkich nakładów finansowych i koszt ich wykonywania może być pokrywany z kredytów obrotowych. Dotychczas przedsiębiorstwa w nielicznych wypadkach zwracały się do Centralnego Zarządu o przyznanie na ten cel pewnych sum z budżetu inwestycyjnego.

W ciągu roku 1949 wprowadzono kilka pomysłów racjonalizatorskich, nadesłanych przez Centralny Zarząd Przem. Budowlanego. Niestety, trudno jest ustalić, czy choć jeden pomysł racjonalizatora Wybrzeża znalazł zastosowanie w głębi kraju, a przecież ruch racjonalizatorski w budow-

nictwie należy do zagadnień ważnych, szczególnie wobec trudności, związanych z wykonywaniem nowych urządzeń. Związek Zawodowy Robotników Budowlanych powinien wykazać większą inicjatywę dla spopularyzowania i upowszechnienia pomysłów, które przy swojej prostocie i niskim nakładzie kosztów wykonania, mogą przyspieszyć tempo pracy na budowach.

Ścisłejsze zespolenie przedsiębiorstw budowlanych przyczyni się na pewno do pogłębienia ruchu racjonalizatorskiego i ułatwienia wymiany doświadczeń w szerszym niż dotychczas zakresie. Na podkreślenie zasługuje słuszny projekt rady zakładowej i kierownictwa PPB Zjednoczenie Wybrzeża — urządzenia stałej wystawy pomysłów racjonalizatorskich dla zorientowania robotników w dotychczasowych osiągnięciach, pobudzenia dyskusji i opracowania nowych projektów. Sprawa ta ma tym większe znaczenie, że Wydział Racjonalizacji PPB został zobowiązany do udzielania nowatorom wszelkiej pomocy technicznej.

Jeśli zgłoszone dotychczas pomysły będą całkowicie wykorzystane w następnym sezonie budowlanym, w czym niewątpliwie dopomogą organizacje zawodowe i partyjne, sezon roku przyszłego będzie przebiegał znacznie sprawniej, pod znakiem systematycznego wzrostu wydajności pracy robotnika i przedterminowego zakończenia planu. (w.)



Przedszkole Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Gdyni, jest wesoło prowadzone i cieszy się zaufaniem rodziców. Na zdjęciu — starsze dzieci podczas odrabiania lekcji, pod kierunkiem wychowawczyni ob. Trawickiej.

Sojusz robotniczo-chłopski podstawą zjednoczenia ruchu ludowego

Od działaczki Stronnictwa Ludowego na Wybrzeżu ob. Heleny Sówkowej otrzymaliśmy poniższy artykuł.

Proces dojrzewania ruchu ludowego do zjednoczenia był ściśle związany z procesem wyzwolenia się mas chłopskich spod patronatu czynników prawicowych, wypierania fałszywych teorii i ideologicznych wpływów endecko-sanacyjnych. Mówiąc o źródłach jedności, którą dzisiaj stwarzamy, a zarazem o nieodzownych warunkach utrzymania jej w przyszłości — musimy wymienić na pierwszym miejscu absolutne wykluczenie jakiegokolwiek współdziałania z prawicą. Ludowo-demokratyczny ustrój Polski zlikwidował gospodarcze fundamenty, na których opierała się prawica, stwarzając podstawy do likwidacji jej oddziaływania na masę pracujące chłopstwa.

Ruch ludowy posiada w swej historii wysokie wzniesienie, ofiarę walkę z krzywdą społeczną i sanacyjną dyktaturą — krwawą walkę z okupantem niemieckim i wielki pęd ku ideałom sprawiedliwości społecznej. Toteż w przededniu historycznego aktu zjednoczenia Stronnictwo Ludowe mówi twardo i zdecydowanie: jesteśmy spadkobiercami radykalnych tradycji ruchu ludowego, wchodzimy do nowego życia z doświadczeniami przeszłości, odrzucając wszystko, co w niej było złe i fałszywe i wnosząc nasz własny dorobek społecznego radykalizmu.

Czego nas uczy te doświadczenia historii walk chłopów o wyzwolenie? Dlaczego siedl na marne wkład radykalizmu chłopskiego w walkę z ustrojem krzywdy, z faszystowską dyktaturą, z antyludową i antynarodową polityką sanacji? I tu dochodzimy do podstawo-

wego źródła ruchu zjednoczeniowego.

Jedność chłopska powstaje i trwać będzie tylko w oparciu o nierozdzielny klasowy sojusz robotniczo-chłopski. Prawicowi zdrajcy, „działacze ludowi” spod znaku „Piasta”, a po wyzwoleniu nikolajczykowski dywersanci polityczni głosili oszukiwane teorie o jedności wszy i o nieistnieniu walki klasowej na terenie wiejskim. Dopóki to kłamstwo, które zaprzeczało rzeczywistemu klasowemu rozwarstwieniu wsi, istniejącemu nie tylko za czasów obszarnictwa, ale i dziś znajdowało dostęp do umysłów mało- i średniorolnych chłopów — dopóty było ono przeszkodą w realizowaniu i pogłębianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego i rozbijające jedność pracującego chłopstwa, stało na przeszkodzie zjednoczenia ruchu ludowego na bazie radykalizmu społecznego.

Dopiero złamanie prawicy w ruchu ludowym i umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego zmobilizowało chłopów do walki z bogaczami wiejskimi i utorowało drogę do jedności ruchu ludowego.

Jasno zdajemy sobie sprawę, że zostaliśmy po tej wojnie przy życiu jako naród i że odzyskaliśmy niepodległość po dobie jak i inne narody Europy wschodniej i południowej — dzięki zwycięstwu Związku

Radzieckiego nad faszyzmem. Dzięki sojuszowi z ZSRR i dzięki jego pomocy powróciliśmy na ziemię piastowskie nad Odrą i Nysą. Ustaliśmy granice naszego kraju i w sojuszu ze wszystkimi narodami milującymi pokój ze Związkiem Radzieckim na czele, rozbudujemy Polskę Ludową, rozszerzamy i pogłębiajmy zdobycze mas ludowych — zmierzamy ku ideałom pełnej sprawiedliwości społecznej — ku socjalizmowi.

Nasze zjednoczenie opieramy na granitowym fundamencie sojuszu robotniczo-chłopskiego, zacieśnieniu więzów braterskiej współpracy z przodującą klasą robotniczą i jej siłą kierowniczą PZPR.

Jednoczymy się pod hasłem braterstwa ze Związkiem Radzieckim, pod hasłem walki o pokój.

Przełamawszy błędy przeszłości, jednoczymy się po to, by poprzez nowe formy gospodarki uspołecznionej prowadzić wieś polską po drodze wiodącej do dobrobytu — do ustroju socjalistycznego.

HELENA SÓWKOWA
wiceprzewodnicząca
Zarz. Woj. S. L.

Złe się dzieje w Gminnej Spółdzielni ZSCh w Nebrowie Dużym

Nebrowo Duże to bogata wieś, położona na pograniczu powiatu kwidzyńskiego i powiatu wejchowskiego. Za wysokim wałem przeciwpowodziowym płyną szare, mętne, wody Wisły. Nebrowo Duże jest siedzibą gminy. Tu skupia się życie okolicznych mieszkańców.

Przed pięcioma laty młyn stał ruiną furmanek. Chłopi przyjeżdżali ze zbożem i po zakupie. Szumiały elektryczne motory, przecierały się na miazgę złoście ziarna zboża. Dokoła wszystko mówiło o codziennej, spokojnej pracy. Ale jak wszędzie, tak i tu toczyła się uparta, nieprzebiegająca w środkach, walka ludzi dnia wczorajszego, pogrobowców nikolajczykowskich z ludźmi, budującymi lepsze jutro wsi polskiej — z masami racującymi chłopstwem. Przykładem tej walki są stosunki w Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Tow. Kwiatkowski, magazynier miejscowego punktu skupu zboża opowiada nam o spółdzielni:

„Myśleliśmy, że po rozbięciu dawnych zwolenników Nikolajczyka, którzy usadowili się w zarządzie, uda się wyprowadzić placówkę na drogę rozwoju. Po długich naradach wybraliśmy na przewodniczącego człowieka, który dużo i pięknie mówił o planach pracy w spółdzielni. Ale kiedy przyszło do roboty, nowy przewodniczący — Bojanowski okazał się po prostu darmozębem. Nie dość, że systematycznie upijał się i zamiast pracować leniuchował, otoczył się on poza tym ludźmi zupełnie nieodpowiednimi do pracy w spółdzielni. Toteż niedługo trwało, a spółdzielnia całkowicie podpadała go-

spodarczo nie przejawiając żadnej działalności.

„Jakże miało być inaczej? — wirają tow. Czałkowski, do niedawna robotnik rolny, wyzyskiwany przez bogacza wiejskiego, a dziś dobry pracownik przy kontraktacji trzody. — Główną rolę odgrywa w spółdzielni były właściciel młyna — Wostowski, zwolennik Nikolajczyka, usunięty obecnie z PSL za wrogość w stosunku do Polski Ludowej i małorolnego chłopca. On to przecież wyciągnął co się dało z poniewielkiego młyna w naszej wsi i doprowadził go do ruiny. Niemniej szkodliwą robotę prowadziła główna buchalterka, ob. Stec. Obok niej trzecim wrogiem małorolnych chłopów jest wagowy w spółdzielni. Sabotował on tegoroczną akcję skupu ziemniaków, zamykając wagon o godz. 1-szej, kiedy był największy ruch i gdy chłopci najwięcej przywozili ziemniaków. Kiedy chłopci zwrócili mu uwagę na niedopuszczalność takiego postępowania, opryskliwie odpowiedział, że jeśli im się nie podoba, to mogą wziąć kartofle do Kwidzyna. Dopiero interwencja Komitetu Gminnego PZPR nauczyła tego pana, jak należy pracować. Toteż wykonaliśmy dostawy ziemniaków i zboża w 100 proc.”

Sklep spółdzielni, to mała izdebka. Kiedy wejdzie tu 5 osób, jest już ciasno. Na półkach leży trochę towaru. Jakies perkaliki, kilka kilogramów kaszy, papierosy no i oczywiście wódka. Nieoficjalny kierownik spółdzielni ob. Wostowski, narzeka na brak wszechstronnego asortymentu towarów. Okazuje się jednak, że w spółdzielni nie ma nikogo, kto by się zainteresował ich zakupem. Wina zwała się na Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej,

który rzekomo nie dostarcza towarów.

Niewątpliwie poważną winę ponoszą władze powiatowe, szczególnie za zły dobór personelu w nebrowskiej spółdzielni. Za zakup towaru odpowiedzialni są kierownicy Gminnej Spółdzielni w Nebrowie. Nic też dziwnego, że okoliczni chłopcy zaczynają ją omijać.

Sytuację może poprawić tylko energiczne wkroczenie władz partyjnych i Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni. „Trzeba narzecz — mówi tow. Narzyński z gromadzkiej organizacji PZPR — wyrzucić ze spółdzielni pogrobow-

ców nikolajczykowskich. Na czele spółdzielni musi stanąć człowiek, który będzie dbał o dobro wsi i zdobył zaufanie chłopów. Nasza organizacja partyjna mu dopomocze.” (Stem)

Chłopi województwa gdańskiego wykonują zobowiązania przedkongresowe

Do Wojewódzkiej Komisji Czynu Kongresowego stronnictw ludowych w Gdańsku na

plywają nieprzerwanie meldunki z terenu całego Wybrzeża, donoszące o wykonaniu przez poszczególne gminy i gromadzkie organizacje Stronnictwa Ludowego oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego zobowiązań podjętych dla uczczenia zjednoczenia ruchu ludowego.

Organizacja SL-owska ze Smolna pow. morskiego donosi o wyremontowaniu trzykilometrowego odcinka drogi bitej ze Smolna do Celbowa, co stanowi wartość 100 tys. zł. Dwa klm drogi naprawiła SL-owska organizacja gromady Leśniewo, używając na to ok. 20 robocizogodzin. W Jastarni miejscowe koło PSL wysadziło 50 sztuk nowych drzewek przy drodze, a kobiety tej organizacji wyremontowały świetlicę. PSL-owcy ze Śmiechowa w toku 77 robocizogodzin oczyścili 2 tys. mb. rowu melioracyjnego.

Przedmiotem wielu czynów przedkongresowych były naprawy mostów. W powiecie Elbląg PSL-owcy z gromady Suchacz wyremontowali

most na odcinku Suchacz—Kadynia. Takie same prace wykonały SL-owcy z gromady Wiśniewiec pow. malborskiego, oraz gromady Śluz pow. kościerskiego (most na rzece Czarnej).

Wiele meldunków donosi o dostarczeniu w ramach czynu przedkongresowego dużych ilości produktów rolnych ponad plan. Koło SL Jezierce pow. kościerskiego odstawiło 8 i pół tony ziemniaków ponad plan. Również ponadplanową dostawę ziemniaków w ilości 48 ton wykonało koło SL Stara Kiszewa pow. kościerskiego oraz w ilości 15 ton koło PSL Gościcino pow. morskiego.

W miarę zbliżania się terminu Kongresu Zjednoczenia tempo pracy ludowców woj. gdańskiego wzrasta i meldunki o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych wpływają w coraz większych ilościach. (Os.)



Uczniowie i uczennice IV klasy szkoły podstawowej w Sopocie, podczas oglądania filmu oświatowego na lekcji historii

Uchwały III Plenum KC wzmogły aktywność szerokich mas partyjnych

Zebrania organizacji podstawowych PZPR w zakładach pracy Wybrzeża

Referat tow. Bolesława Bierały i uchwały III Plenum KC PZPR wzmogły aktywność i czujność naszej partii. W dalszym ciągu w zakładach pracy Wybrzeża odbywają się zebrania organizacji podstawowych, a wypowiedzi towarzyszyły w dyskusji i przytaczane przez nich przykłady świadczą o pogłębiającym się zrozumieniu wielkich zadań stojących przed naszą partią w zwalczaniu wroga klasowego i agentów kapitalizmu.

W „Portorobie” w Gdańsku

Około 100 towarzyszy — wszyscy niezajęci w danej chwili pracą członkowie podstawowej organizacji partyjnej „Portorobu” w Nowym Porcie zebrali się w środę po południu do sali w gmachu III Plenum KC naszej partii. Referat wygłosił tow. Siekierski. W dyskusji głos zabrali 10 towarzyszy, podkreślając doniosłość ostatniego Plenum dla dalszej pracy partyjnej. Tow. Walczak zwrócił się do zebranych z apelem o zwiększenie czujności wśród członków portowej organizacji partyjnej i o ścisłe przestrzeganie tajemnicy służbowej. „Pamiętajmy zawsze, że kreśli się wśród nas wielki najmitów obcego kapitału, czyhających na najmniejszą nieostrożność lub lekkomyślność z naszej strony.”

Na konieczność przeciwdziałania ze strony członków partii wszelkim próbom szerszenia wrogiej propagandy wśród robotników zwrócił uwagę tow. Strzelecki: „Bierność jaka w tej dziedzinie cechuje wielu towarzyszy musi teraz ustąpić miejsca postawie czynnej. Trzeba wyjaśniać robotnikom szkodliwość i kłamliwość reakcyjnych plotek.” Wypowiedzi innych dyskutantów również podkreślały konieczność zwiększenia czujności. Domagano się dokładnego przejrzania szeregów partyjnych i uwolnienia ich od elementów wrogich i karierywiczowskich.

Zebranie wykazało, że partyjna organizacja robotników portowych Nowego Portu rozumiała należycie doniosłość uchwały III Plenum KC i podejmie rzetelne wysiłki w celu zrealizowania ich na swoim, tak ważnym dla całości życia gospodarczego Wybrzeża, odcinku. (Os)

U robotników GUM w Nowym Porcie

Do ostatniego miejsca wypełnił salę świetlicy członkowie organizacji partyjnej GUM, przybyli na zebranie poświęcone omówieniu uchwały III Plenum KC. Referat wygłosił sekretarz Komitetu Zakładowego tow. Górczyński.

9-ciu zabierających głos w dyskusji towarzyszy najwięcej uwagi poświęciło zagadnieniu zaostreżenia czujności, przytaczając przykłady dotychczasowych niedociągnięć w tej dziedzinie.

Tow. Żmija wskazał na różnorodność metod i olbrzymią skalę środków jakie stosują obcy agenci i ich mocodawcy. „Jedynie wyostreżona czujność i powściągliwość w rozmowach uchroni nas może od stania się łupem szpiegów i dywersantów.”

Tow. Polak stwierdził, że szkodnicy grasujący flotyczas bezkarnie w GUM wyrządzili wiele strat. Sparaliżowanie jest od stopnia naszej świadomości politycznej.

Przykłady potwierdzające słowa tow. Polaka przytoczył tow. Brokowski, przypominając próby sabotażu przy rozminowywaniu portów w r. 1945. Mówca wskazał również na straty, wynikające skutkiem niezabezpieczenia wydobytch wraków oraz marnowania się na terenie portu wartościowych materiałów drzewnych, w czym również dopatrywać się należy celowej roboty wrogich elementów. „Wielokrotnie poruszyliśmy tę kwestię, ale wnioski zostały jedynie uwiecznione na papierze” — zakończył tow. Brokowski.

Tow. tow. Szuszkiewicz i Borkowski podkreślili konieczność przejrzania szeregów partyjnych i poczynienia przesunąć personalnych

na niektórych stanowiskach administracyjnych GUM.

Tow. Sierociński poddał krytyce niedostateczną frekwencję na kursach szkoleniowych, co jest tym gorzej, że poziom uświadomienia wielu towarzyszy jest jeszcze dość niski.

Podsumowując dyskusję tow. Górczyński, podkreślił, że ujawniając na zebraniu czujność zachować musimy w naszej codziennej pracy, jeśli do końca rożniemy chętnie wroga i zniweczyć wszelkie jego nadzieje na opóźnienie naszego marszu do socjalizmu. (K.K.)

W MZKGG

W zebraniu aktywnego partyjnego w MZKGG w Gdańsku, na którym referat, omawiając dorobek ideologiczny III Plenum KC wygłosił przedstawiciel KW PZPR tow. Jabłoński, brało udział ponad 200 towarzyszy. W ożywionej dyskusji zabralo głos 12 mówców.

Tow. Bratowski poddał krytyce występujące gdzieś niedługo w MZKGG objawy odrywania się od mas i biurokratyzowania się niektórych członków komitetu zakładowego. Towarzysze ci nie dość interesują się — jak wykazał tow. Bratowski — powierzonymi im sprawami robotników.

„Brak czujności klasowej umożliwił — kontynuował tow. Bratowski — przeniknięcie do aparatu administracyjnego MZKGG szpionów sanacji, m. in. czte-

rech przedwojennych pułkowników”.

Samokrytycznie ocenił dotychczasowy styl pracy partyjnej tow. Gniadek, przytaczając fakty niedostatecznej frekwencji na zebraniach i kursach szkoleniowych jako dowody spadku dyscypliny partyjnej.

Zrozumienie roli krytyki i samokrytyki wykazał tow. Ornoch, podkreślając, że jak najpełniejsze jej stosowanie jest warunkiem oczyszczenia szeregów partii z oportunistów. (sid)

500 domów naprawiono w Gdańsku w ramach społecznej akcji remontowej

W Wydziale Administracji Nie ruchomości Zarządu Miejskiego Gdańska odbyła się konferencja przedstawicieli Komisji Dzielnicowych do spraw remontów z kredy tow. Rady Państwa.

Na konferencji omówiono sprawę najszybszego i najbardziej racjonalnego zużycia kredytów Rady Państwa. W związku z chwilowym brakiem papy, tempo robót remontowych, prowadzonych w ramach akcji społecznej, osłabło.

Nowe transporty dachówek, otrzymane przez Wydział Nie ruchomości, rozwiązują jednak sprawę prowadzenia dalszych remon-



W Spółdzielni Warzywno-Nasiennej w Gdańsku przy hali targowej panuje zawsze ożywiony ruch. Na zdjęciu — gdańszczanie zaopatrują się w kapustę na okres zimowy.

tów. Pokrycie dachów wymaga w niektórych wypadkach wskazówek fachowców, gdyż sama ludność nie może wykonać tych robót. Komisje Dzielnicowe zobowiązały się do przedstawienia Wydziałowi Administracji Nie ruchomości ścisłych wykazów domów, krytych dachówką, wymagających remontów, zorganizowania pracy wśród mieszkańców i dokładnego określenia terminu rozpoczęcia robót. Na podstawie tych wykazów, Wydział Administracji przydzieli poszczególnym dzielnicom pewną ilość dekary, którzy przyjdą z pomocą mieszkańcom.

Poza tym została omówiona sprawa oszklenia klatek schodowych. Praca ta również zostanie przeprowadzona w ramach akcji społecznej z funduszy Rady Państwa. W związku z tym Komisje Dzielnicowe dostarczą dokładnych spisów domów, wymagających oszklenia. Szkło będzie przydzielone przez szklarzy Zarządu Miejskiego oraz przydzielone ludności wraz z kitem, gwoździem i innym materiałem.

Ze sprawozdań dzielnicowych wynika, że w społecznej akcji remon-

montów nie biera na ogół udziału przedstawiciele inicjatywy prywatnej. Na prośby innych lokatorów o wzięcie udziału w pracy, odpowiadają odmownie.

Poza tym zanotowano wypadki przeprowadzenia remontów z funduszy Rady Państwa w domach nie objętych akcją społeczną. Wypadek taki zdarzył się np. na Siankach przy ul. Tamka 75. Świadczy o niedopatrzności ze strony przewodniczących Komitetów Dzielnicowych.

Dotychczas na remont domów z funduszy Rady Państwa wydano materiałów za przeszło 10 mil. zł. Jak wielkie korzyści przyniosła gospodarce miasta akcja społeczna remontów świadczy fakt, iż dzięki wielkim oszczędności na robociznie, z sumy tej zostało wyremontowanych przeszło 500 domów. (d)

Gdańsk przygotowuje się do ogólnokrajowego zjazdu inżynierów i techników R. P.

Plac przed Głównym Dworcem Gdańskim ma już swoją tradycję. W czasie świąt ludowych odbywają się tutaj zebrania i zabawy, poszczególnie zakłady pracy wystawiają wykresy i makietki, obrazujące rozwój produkcji.

W tych dniach plac znów się ożywił. Grupy robotników przystąpiły do niwelacji terenu. Plac przeznaczony na wystawę sprzętu budowlanego — transporterów, buldożerów, betoniarów itd. Poza tym przewidziana jest wystawa maszyn, ulepszonych przez gdańskich robotników budowlanych oraz różnych prac racjonalizatorskich. Wystawa zostanie zorganizowana w związku z IV Ogólnopolskim Zjazdem Inżynierów i Techników Polskich, który odbędzie się w hotelu „Orbis”. SPB

podjęło się otykowania filarów oraz ułożenia płyt chodnikowych wzdłuż podziemi. Praca przy tymkowaniu zostanie zakończona 27 bm. (d)

Nowe osiągnięcia socjalne Zakładów im. Gen. Świerczewskiego

W roku bieżącym elbląskie Zakłady Mechaniczne włożyły wiele wysiłku w rozbudowę akcji socjalnej. Toteż osiągnięcia zakładów w tej dziedzinie są poważne. Duży nacisk położono na opiekę nad matką i dzieckiem. Z przedszkola zakładowych korzysta 160 dzieci. Mają one zapewnioną opiekę wychowawczą i racjonalne wyżywienie. Ze złobka korzysta 54 dzieci. Dzieciom zapewniono została opieka higieniczna i lekarska. Ze świetlicy dziecięcej korzysta 150 dzieci w godz. 8—19. Wykwalifikowanymi kierowniczką i wychowawczyni stają się umiłe dzieciom pobyty. Młodzież szkolna odrabia w świetlicy lekcje, uczy się tańców ludowych, czyta książki itp.

Dużym osiągnięciem była w

r. b. akcja czasów dla pracowników. Wykorzystano w pełni 128 miejsc w Domach Wypoczynkowych. Wczasy świąteczne objęły ponad 2500 pracowników.

Najnowszą zdobyczą zakładów jest uruchomienie gabinetu dentystycznego dla pracowników, gabinetu reumatologicznego oraz otwarcie nowego wzorowego przedszkola w osiedlu robotniczym na ul. Dębowej.

W najbliższych dniach została jeszcze wzmocniona akcja opieki nad matką i dzieckiem, którą objęte będą dzieci do lat 4 oraz matki ciężarne.

ZOFIA SIELACZEWSKA
Korespond. „Głosu Wybrzeża”.

Nieuczciwy rządca przed sądem

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Gdańsku rozpoczęła się rozprawa przeciwko Antoniemu Zabieli.

Jako rządca majątku państwowego w Lubiszewie pow. gdańskiego, nie dopełniając należycie obowiązku wysiewu, oskarżony zatrzymał dla swojego użytku 10 kw. pszenicy siewnej i 10 kw. żyta. Machinacje swoje ukrył w ten sposób, że w książkach gospodarczych powpisывał większe ilości wysianego ziarna. Czyn oskarżonego naraził majątek państwowy na zmniejszenie wydajności pło-

nów. W pierwszym dniu rozprawy złożyli zeznania świadkowie. (l)

Na budowę Pomnika Braterstwa Polsko-Radzieckiego

Zarząd Zjednoczenia Polskich Hodo- wców Golebi Poczтовых na woj. gdański wpłacił 5.000 zł na budowę pomnika Braterstwa Polsko-Radzieckiego i wzywa wszystkie swoje oddziały do składania dalszych ofiar na ten cel.

Dziś Ewa Bandrowska-Turska śpiewa w Filharmonii Bałtyckiej

W dzisiejszym koncercie Filharmonii Bałtyckiej we Wrzeszczu o godz. 19.30 w sali teatru „Wybrzeże” wystąpi słynna śpiewaczka Ewa BANDROWSKA-TURSKA, wykonując z towarzyszeniem orkiestry „Rapsod” do słów Słowackiego — wybitnego polskiego kompozytora Tadeusza Szelińskiego.

Atrakcją dzisiejszego programu będzie ponadto wykonanie pięknej poematu symfonicznego Ryszarda Straussa pt.: „Śmierć i wyzwanie”. Ponadto usłyszymy po raz pierwszy na Wybrzeżu „Sinfonietta” młodego polskiego kompozytora Tadeusza Bairda.

Orkiestrą dyryguje dyrektor Filharmonii Bałtyckiej dr Zygmunt LATOSZEWSKI. Koncert zostanie powtórzony w niedzielę

w Sopocie w sali Gimnazjum im. Chrobrego przy ul. Książąt Pomorskich 16/18.

Pożegnanie delegatów na Kongres Zjednoczenia Stronnictw Ludowych

Dziś o godz. 15.30 odjedzie z dworca głównego w Gdańsku 52-osobowa delegacja woj. gdańskiego na Kongres Zjednoczenia Stronnictw Ludowych w Warszawie. Uroczyste pożegnanie odbędzie się dziś o godzinie 11 w sali Teatru w Gdańsku przy ul. Rokossowskiego Nr 16.

W programie uroczystości część

oficjalna oraz występy artystyczne zespołu ludowego z Łuzina. (OS.)

ZAPISY do Wszechnicy Radiowej

Zespół Wszechnicy Radiowej przy Polskim Radiu w Gdańsku zawiadamia, że termin zapisów na słuchaczy Wszechnicy został przedłużony do dnia 15 grudnia br.

Zgłoszenia wypełniane według niżej podanego wzoru przyjmują kierownicy świetlic przy zakładach pracy oraz referat Wszechnicy Radiowej przy Polskim Radiu.

„Do Wszechnicy Radiowej, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 18.

Proszę o przyjęcie mnie w poczet słuchaczy Wszechnicy Radiowej: 1) nazwisko, 2) imię, 3) dokładny adres, 4) zawód, 5) wiek, 6) wykształcenie. Własnoręczny podpis.”

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centra Rybna C.S.P Oddział Morski w Gdyni ogłasza przetarg nieograniczony na instalację kotłów pary wysokoprężnej wraz z dostarczeniem materiału do instalacji i armatury.

1 kotłokrętowy o pow. ogrz. 32 m²
1 kotłokrętowy kalifornijski z obmurzeniem o pow. ogrzew. 45 m².

Blisze informacje i podkłady kosztorysowe można otrzymać w Centrali Rybnej Wydziału Inwestycji, Gdynia ul. Waszyngtona 7 w godz. 8—10.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 grudnia 1949 r. o godz. 11. w Wydziale Inwestycji. Oferty składać do godz. 10.30 wraz z dołączonym kwitem wpłaconego wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej.

Centrala Rybna zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów. 3200/k

OGŁASZAJCIE SIĘ W

„GŁOSIE WYBRZEŻA”

OGŁOSZENIA DROBNE

ZBUBIONO legitymację

PZPR Nr 0192943 K. zw. zaw. Nr. 02875, tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane RUK Gdynia, Nadolny Ignacy, Gdynia, Kilińskiego 9/8. 3201

ZBUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Głowacki Jan, Oliwa. Grażyn. 3202

ZBUBIONO kartę RUK, wydaną Katowice na nazwisko Bugala Stanisław. 3203

ZBUBIONO kartę RUK wydaną Siedlce na nazwisko Kowalik Aleksander. 3204

ZBUBIONO legitymację ZZ Kozłowski Stanisław N. Port. Parafialna 7. 3205

ZBUBIONO zaświadczenie pierwszej rejestracji Komisji Poborowej, Szum Marian, Gdańsk — Siedlce. 3206

O czym powinni pamiętać administratorzy domów

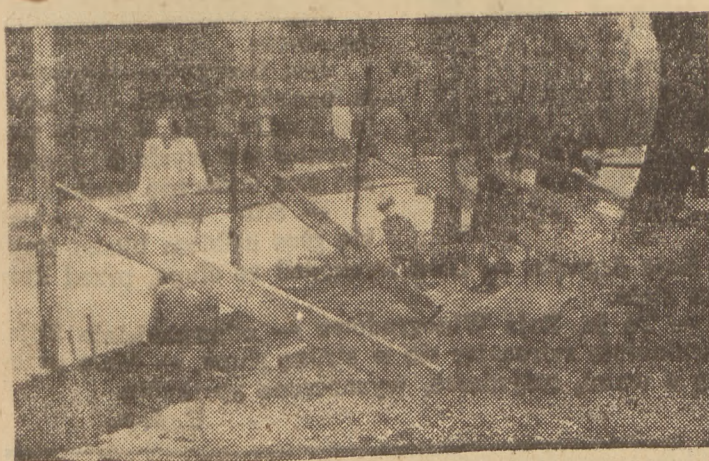
W związku ze zbliżającym się okresem zimowym prezydent miasta Gdańsk wydał następujące rozporządzenie:

W czasie gołoledzi należy posypywać chodniki materiałem szorstkim, a nie śniegiem (piasek, popiół, trociny).

Każdorazowo po śniegach lub roztopach, chodniki do godz. 7.30 rano winny być doprowadzone do czystości.

Ścieżki oczyszczone ze śniegu w taki sposób, aby woda nie mogła zbierać się na ulicy i chodnikach.

Za wykonywanie tych obowiązków odpowiedzialni są: właściciele i administratorzy domów, intendenci gmachów zajętych przez urzędy, instytucje i firmy, główni lokatorzy domów.



W Sopocie, przy ul. Stałna, robotnicy Zarządu Miejskiego naprawiają urządzenia wodociągowe.

1000 świetlic związkowych

uczestniczy w ogólnopolskim Festiwalu Sztuk Radzieckich

97 zespołów weźmie udział w eliminacjach województwa gdańskiego

Przedstawienie „Matka” Gorkiego rozpoczęło w Warszawie centralne pokazy zespołów świetlicowych, biorących udział w Festiwalu Sztuk Radzieckich.

Udział teatrów amatorskich w Ogólnopolskim Festiwalu Sztuk Radzieckich, w którym współzawodniczą wszystkie niemal teatry zawodowe, jest wypadkiem bez precedensu.

Ukrainy „Makar Dubrawa”, młodzi fabryki w Bielawie wybrała sztukę o bohaterskiej młodości Krasnodonu „Młoda Gwardia”, przeszło 40 zespołów gra „Matkę” Gorkiego, 67 — inscenizacje poezji Majakowskiego, wiele zespołów gra sztuki Leonowa, Simonowa, znalazła się także przeróbka sceniczna „Opowieści o prawdziwym człowieku”

pracy zawodowej i kulturalnej zespołu oraz jego poziom ideowy. Wyróżnienie zespołu jest więc nie tylko oceną wysiłku, włożonego w przygotowanie przedstawienia, ale nagrodą za całokształt pracy zawodowej, za postawę wobec pracy społecznej i politycznej.

Centralne pokazy, które są z kolei eliminacjami do występów finałowych, trwać będą do końca bieżącego roku, a może nawet i dłużej. Już dziś można stwierdzić bez względu na ilość nagrodzonych zespołów, że trwający od kilku miesięcy (włączając w to okres przygotowań i prób) Festiwal spełnia swoje zadanie. Sztuki grane w tym okresie wejdą do stałego repertuaru teatrów świetlicowych poważnie o wzbogacając.

K. W.

W dniach 26 i 27 bm., w ramach Festiwalu Sztuk Radzieckich, odbędzie się w teatrach państwowych Gdańska i Gdyni eliminacja wojewódzka 97 artystycznych zespołów Związków Zawodowych. Już sama ogromna liczba uczestników — 2 tysiące osób, świadczy o znaczeniu tej imprezy. Występy będą odbywały się jednocześnie w Gdańsku i w Gdyni od godz. 9 do 23 i zostaną podzielone na 3 spektakle — w sobotę i 4 — w niedzielę.

Aby osiągnięcia najlepszych zespołów mogła zobaczyć jak największa ilość ludzi, ORZZ zorganizowała przedstawienia w zakładach pracy — w Gdańsku: w MZKGG, w świetlicy międzyzwiązkowej na Pohulance, w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych i w DOKP; w Gdyni: w Centrali Węglowej i w Domu Kolejjarza.

W skład jury konkursowego wejdą przedstawiciele Działu Kultury i Oświaty Centralnej Rady Związków Zawodowych i Min. Oświaty.

Fakt, że z terenu woj. gdańskiego do eliminacji stanęło 97 zespołów, kiedy na konkurs, zorganizowany w kwietniu ub. r., zgłosiło się ich tylko 11 — świadczy o wielkim postępie działalności kulturalnej świetlic. Niektóre zespoły, pracujące uślnie pod fachowym kierownictwem (jak np. chór 9-głosowy z Kosierzyny, mała orkiestra symfoniczna Cukrowni w Malborku) osiągnęły już wysoki poziom artystyczny.

Będziemy mogli usłyszeć i zobaczyć w teatrze, w wykonaniu artystów-robotników Wybrzeża, pieśni radzieckie, utwory dramatyczne, wiersze i tańce.

Warto też podkreślić, że Dyrekcja Państwowego Teatru Wybrzeża, wypożyczając na dwa dni sale teatralne, postanowiła w porozumieniu z ORZZ wyjechać na gościnne występy ze sztuką „Okno w lesie” Rachmanowa i Ryssa do Sztumu i Kwidzyna, z „Ożenkiem” Gogola do Tczewa i Starogardu. Tak więc „bieszadę artystyczną” będą mieli nie tylko mieszkańcy trójmiasta.

Wstęp na eliminację jest bezpłatny, bilety rozprowadza ORZZ za pośrednictwem Zarządów Okręgowych Związków Zawodowych. (D.)

GŁOS SPORTOWY

Piękny rozwój klubu robotniczego

Bokserzy Związkowca (N. Port) siegają po tytuł mistrzowski

Nowy Port zamieszkuje w większości robotnicy. Na terenie tej dzielnicy widać rolę w krzewieniu kultury fizycznej i sportu spełnia zrzeszenie sportowe „Związkowiec”, które z dnia na dzień powiększa liczbę członków.

Najaktywniejszą i kroczącą od zwycięstwa do zwycięstwa jest sekcja bokserska „Związkowca”, którą kieruje doświadczony instruktor ob. Kopczyński.

Dla zilustrowania wyników pracy tego młodego zespołu pięciarskiego przypomnijmy, że zajmując on pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek mistrzowskich klasy „B” i jest pewnym kandydatem do klasy „A”, „Związkowiec” nie przegrał dotychczas ani jednego spotkania i z ostatniego meczu jesiennej rundy, ze „Spójnią” gdynską — (który rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę) — powinien także wyjść zwycięsko.

Rozmawiając z trenerem Kopczyńskim, dowiadujemy się, że w chwili obecnej czynny udział w treningach bierze ponad 50 zawodników. Wszyscy członkowie naszej sekcji — podkreśla nasz rozmówca — są to robotnicy zatrudnieni w porcie.

„Związkowiec” korzysta w Nowym Porcie z dobrze wyposażonej sali sportowej, Domu Marynarskiego przy ul. Sportowej. Dużą jednak bolączką klubu jest brak dostatecznej ilości sprzętu sportowego. Brak m. inn. rękawic, pantofli itp.

Negatywnym zjawiskiem jest brak zainteresowania akcją wychowania fizycznego i sportu ze strony dyrekcji „Polcargu”, GUM, CPN, Portorob, CZPPW. Podobnie bierny stosunek do sprawy wychowania fizycznego i sportu wykazują rady zakładowe tych instytucji. A przecież nie dawno najwyższe władze partyjne — Biuro Polityczne KC PZPR, w ogłoszonej uchwałie podkreśliło znaczenie wychowania fizycznego i sportu jako jednego z elementów budowy socjalizmu w Polsce. Wyda się nam, że najwyższy czas aby dyrekcje i rady zakładowe różnych instytucji zapoznały się z poszczególnymi punktami tej doniosłej uchwały.

Powróćmy jednak do naszej rozmowy z trenerem Kopczyńskim.

— W drużynie naszej — mówi nasz rozmówca — wyróżniają się: Klonowski, Mackiewicz, Cygankiewicz, Kaczmarek i Kwiatkowski. Są to zawodnicy, którym rokuja duża przyszłość.

Plany na najbliższą przyszłość „Związkowca” w Nowym Porcie są interesujące. Oczywiście, dąży

niem sekcji jest zdobycie tytułu mistrza klasy „B” i wejście do klasy „A”. „Związkowiec” stawia sobie poza tym za cel jak najaktywniejsze propagowanie sportu w ośrodkach wiejskich i udzielanie jak najdalej idącej pomocy Ludowym Zespołom Sportowym. J. R.

Z podróży po bratnim kraju

Siedmiomilowymi krokami postępuje uprzemysłowienie Słowacji

KRAJOBRAZ słowacki urzeka swym pięknem. Z zachwytem podziwiamy w czasie naszej podróży po ziemi słowackiej malownicze doliny górskich rzek, łagodne zbocza pokryte winnicami, strome, skaliste urwiska, a na nich ruiny starych zamków, z podziwem oglądaliśmy lasy i pola, wioski i miasteczka.

Ale uwagę naszą przykuło coś jeszcze innego — zjawisko nadające specyficzny wyraz dzisiejszej Słowacji. Przemierzaliśmy różne okolice, wszędzie rzuciły się w oczy wysokie, sterczące w niebo maszty rusztowań, sterty cegieł i przymy zótego piasku, przygotowane dla rozpoczęcia budów, domy czerwieniejące świeżością nowych murów, szkielety hal fabrycznych, które wkrótce zaletnią pracą.

Słowacja dzisiejsza żyje pod znakiem intensywnego tempa rozwoju przemysłu, z którym zetknęliśmy się; z zapalem opowiadają nam o nowych perspektywach, jakie przed narodem otworzył ustroj demokracji ludowej o przeobrażeniach, które doprowadzą ten piękny kraj do gospodarczego rozkwitu.

TOWARZYSZACY nam dziennikarz z Bratysławy kreślił pokrótce przeszłość Słowacji: „Od lat byliśmy koczowniczym, którym przedewszystkiem, kapitalistyczna Czechosłowacja posługiwała się do czarnych robót. Słowacja stanowiła swego rodzaju kolonię, skąd czerpano żywność dla uprzemysłowionych Czech, nie dając jej nic w zamian. Nadział i głód tworzyły z ludności słowackiej źródło taniej siły roboczej dla burżuazji czeskiej. Lud słowacki „rozwiązywał” swe problemy za pomocą masowej emigracji, burżuazja zaś usiłowała unieszkodliwić klasę robotniczą przez stałe roznoszenie antagonizmów narodowościowych. Na skutek tego, Słowacja była dziwnym, niezdolnym do normalnego życia tworem, w rozwoju swym o pięćdziesiąt lat cofniętym w porównaniu z Czechami. W roku 1937, w przededniu agresji hitlerowskiej, w przemyśle słowackim zatrudnionych było 105.000 ludzi — tylko o 10.000 więcej niż w roku 1913.

Ale skończyły się te czasy. Dzisiaj siedmiomilowymi krokami nadabramy zaoferowanie, jakie nam zostawił w spuściznie kapitalizm. Plan pięcioletni, który przyniesie dobrobyt całej Czechosłowacji, ma dla nas szczególne znaczenie: musimy przeobrazić strukturę gospodarczą naszego kraju, zamienić go w kraj przemysłowo-rolny, który by zrównał krok z resztą państwa w marszu do socjalizmu. Dlatego tempo uprzemysłowienia jest u nas znacznie wyższe niż w innych częściach kraju.”

Na każdym kroku znajdowaliśmy potwierdzenie tych słów. Widzieliśmy nowe fabryki, pracujące już pełną parą, budujące się zakłady przemysłowe, które zatrudniają dziesiątki tysięcy robotników, zwiedzałyśmy stare fabryki rozbudowane i dostosowane do znacznie zwiększonej produkcji. Jednocześnie światłymi szosami, z których niektóre odcinki zostały ostatnio dopiero oddane do użytku, przebiegały rzeki o brzegach ujętych w kamienne mury mostów. W Bratysławie i innych miejscowościach widzieliśmy bityszące świeżością budynki domy osiedli robotniczych, gmachy nowych szkół, internatów.

Praca nad przeobrażeniem struktury gospodarczej Słowacji dała już w ciągu ubiegłych trzech lat gospodarki planowej konkretne wyniki: wskaźnik produkcji przemysłowej, wynoszący w roku 1946 — 121,5 (1937 — 100), pod koniec roku 1949 wyniósł już 225. Niepełne, jeszcze dane za rok bieżący świadczą o dalszym wzroście produkcji przemysłowej, która w roku 1953 będzie miała przewagę nad produkcją rolną.

Budownictwo nowych ośrodków przemysłowych jest w ten sposób pomysłane, aby rozwinąć wszechstronne wszelkie gałęzie produkcji. I tak: obok wielkich zakładów budowy maszyn buduje się fabrykę czekolady, obok fabryki łożysk kulkowych — wielkie zakłady trykotażu, obok fabryki samochodów zakłady odzieżowe.

W ten sposób ma oczywiście ogromny wpływ na życie całej ludności Słowacji. Gdy na początku planu dwuletniego nowobudujący się przemysł korzystał z rezerwy siły roboczej, rekrutującej się spośród bezrobotnych, to dzisiaj wzrastające zapotrzebowanie na robotników znacznie już przekracza ramy żywotowego napływu ludności wiejskiej do ośrodków przemysłowych. Realizacja planu pięcioletniego, wymagająca zatrudnienia 125 tysięcy nowych robotników, wysunęła konieczność planowej akcji przenoszenia siły roboczej do przemysłu oraz wykształcenia nowych kadr fachowców.

Wszystkie te przemiany społeczno-gospodarcze stały się możliwe dzięki zwycięstwu demokracji ludowej. W obecnej ludowej Czechosłowacji nie ma i nie może być uciśku narodowego, który istniał w burżuazyjnej Czechosłowacji. Opisane przemiany nadają Słowacji nowe oblicze. „Żyje się lepiej, żyje się radośnie” — hasło, które często czytaliśmy na transparentach ozdabiających ulice i hale fabryczne, oddaje istotną treść życia Słowaków, którzy pełni zapału i energii twórczej przekształcają ten niedawny kraj nędzy w kraj radości i szczęścia.

M. MALINOWSKA

NASI CZYTELNICY PISZA

Słuszne zarządzenie musi być wykonane

„W związku z wprowadzeniem przez Ministerstwo Żeglugi „List załogi” dla kutrów rybackich, MUR w Gdyni wydał zarządzenie, że wszelkie sprawy, dotyczące zmian załogi i dokumentów rybackich, będą załatwiane codziennie po godzinach urzędowania oraz w dni świąteczne. Aby to słuszne zarządzenie mogło być wykonywane wyznaczono pracowników, którzy mieli pełnić dyżury w MUR.”

W dniu 20 listopada z odległych o kilkanaście kilometrów osiedli, przyjechali ryba-

cy, celem załatwienia spraw, dotyczących zmian w listach załogi. Okazało się jednak, że w MUR nie było żadnego pracownika, który mógłby załatwić sprawy rybaków, albo też służyć jakąkolwiek informacją. Interesanci stracili cały dzień i nie załatwili sprawy pojechali do domu.”

(Nazwisko znane redakcji.)
OD REDAKCJI: Władze MUR wycofną niewątpliwie wnioski o stosunku do pracowników, którzy zlekceważyli zarządzenie. Należy przypilnować, aby podobne wypadki w przyszłości się nie zdarzały.

densu. Jest to pierwsza akcja na tak szeroka skalę, akcja masowa, obejmująca przeszło 1.000 świetlic, kilkanaście tysięcy aktorów, setki tysięcy widzów.

Teatr świetlicowy, przede wszystkim uczy i wychowuje. Dlatego ogromne, przełomowe znaczenie posiada wprowadzenie dzięki Festiwalowi na stałe do repertuaru świetlic 37 czołowych sztuk rosyjskich i radzieckich.

Wystawienie przez 1.000 świetlic sztuk radzieckich pozwoliło zapoznać setki tysięcy robotników polskich z ludźmi radzieckimi, z ich zainteresowaniami, pracą i codziennym życiem. Sztuki klasyków rosyjskich rozpowszechniają wiedzę o postępowej myśli produkcyjnej ludzi milionej epoki, wskazują tradycje rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Wprowadzenie do repertuaru światowego na tak szeroką skalę sztuk radzieckich, przyczynia się do podniesienia poziomu ideologicznego widzów i aktorów, zbliża masę pracującą kraju budującego fundamenty socjalizmu z ludźmi kraju socjalizmu.

Zespół górników ze Śląska gra sztukę Korniejczuka o górnikach

140 świetlic gra jednoaktówki Czechowa — prawdziwe klejnoty satyry na stosunki społeczne w carskiej Rosji. Jedna ze świetlic pokusiła się o wystawienie sztuki Gribojedowa „Biada rozumowi”. Mimo trudności, jakie nastroczał dawny przedkład tekstu, zespół sprostał zadaniu.

Wachlarz sztuk wystawianych na Festiwalu jest bardzo szeroki. Każda z nich wnosi do świetlic nowe wartości ideologiczne i artystyczne.

Przez kilka ostatnich tygodni miasta wojewódzkie żyły pod znakiem eliminacji zespołów świetlicowych. Miarą zainteresowania widzów jest liczba 20.000 osób, które oglądały pokazy eliminacyjne w Kielcach, tłumy widzów, jakie ściągnęły do Lublina z okolicznych miast czek i wsi. Dodajmy, że do chwili eliminacji zespoły dały ok. 5.000 przedstawień, które oglądało ok. półtora miliona osób. Cyfry te wskazują, jak wielkim zainteresowaniem cieszą się u nas sztuki radzieckie. W eliminacjach za kryterium oceny pracy zespołu przyjęto nie tylko poziom artystyczny wykonania, lecz również całokształt

Na kolejnym posterunku urządzono zasadzkę. Troje ludzi w mundurach milicji wpatrywało się w każdy zbliżający się samochód. Na skraju szosy terkotał motocykl.

Już wiadomy był numer i znany wygląd auta, nie było tylko... samego samochodu.

Starszy inspektor wskoczył na motocykl i pojechał w kierunku, skąd miało się zjawiać tajemnicze auto. Przejechał jakieś 50 kilometrów i nie nie znalazł. Dziwny samochód jak gdyby zapadł się w ziemię.

INTERESUJĄCE ZADANIE.

Pociąg mknął niemal bezzwrotnie. Zoja Winogradowa oparła się o poduszkę siedzenia, podstawiając twarz pod podmuchy wiatru. Gdzieś pod sufitem wagonu wiaterek powstawał, opijał fotele i zniknął w zakratowanych otworach podłogi. Okna wagonu były ściśle zamknięte, więc w przedziale nie było ani kurzu, ani upału. — „Tak żyjesz, pracujesz i ani się obejrzyj, jak stopniowo zagląda do twojego życia dzień jutrzejszy” — myślała Zoja.

„Niewiele lat upłynęło, a podmiejski pociąg parowy, dymiący na przystankach — wydaje się już anachronizmem, niemal takim samym, jak konny tramwaj. Wysoce na niebie znaczy się jakiś biały ślad. To wielka rakietowa metalowa przewozi do Władysława stopy paczek i gazet. Jeszcze dziś wieczorem, będą dostarczone na miejsce.

A gazety? Moskiewskich gazet nie wysyła się już na prowincję za pośrednictwem poczty. Zoja zna dobrze tę sprawę. Obraz dopiero co złożonej gazety przekazuje się, strona za stroną, przy pomocy odpowiednich aparatów



W. SAPARIN

(2)

Tajemnicze zniknięcie inż. Bobrowa

filmowych na wszystkie strony kraju. Miejscowe drukarnie odbierają obrazy, a automaty szybko odlewają całe kolumny — dokładne kopie moskiewskich. „Prawdę” drukuje się równocześnie w pięćdziesięciu miastach i ostatnie jej wydania są tego samego dnia czytane w całym kraju.

Myśląc o tym wszystkim — Zoja spoglądała w roztargnieniu przez okno.

Bywają chwile, gdy człowiek zaczyna rozważać wydarzenia całego życia. Takie chwile rozmyślań przychodzą niespodziewanie: na posiedzeniu, z którego trzeba będzie napisać sprawozdanie, podczas nagłego przebudzenia się w ciągu nocy, lub w pociągu, tak jak teraz, gdy przy jednostajnym stukocie kół przeżyte lata przesuwają się w pamięci jak taśma filmowa.

„Wojna... Zoja — jest 13-letnią uczennicą. Na jej plecach spadły troski o gospodarstwo domowe, o młodszych braci. Matka pracowała w fabryce amunicji. — Może te pociski będą potrzebne naszemu ojcu — mawiała, gdy zmęczona wieczorem, w oczekiwaniu kolacji, cicho opowiadała, jaką wykonywała dziś pracę.

Ojciec był artylerzystą i poszedł na front od razu, pierwszego dnia wojny... Zakończyła się surowa próba sił. Ojciec wrócił odznaczony trzema medalami. Tęciue

teraz w tej samej fabryce, w której w czasie wojny pracowała matka. Obecnie wyrabia się tam maszynny rolnicze. Matka również została w fabryce. Starszy brat wstąpił do szkoły rzemieślniczej.

Zoja ukończyła uniwersytet i jako doświadczona dziennikarce, zlecono jej nader ciekawą pracę. Jedzie właśnie do inż. Bobrowa.

W GOŚCINIE U INŻYNIERA.

Za wysokim parkanem, w głębi ogrodu stała niewielka, jednopiętrowa willa o dużej werandzie. „Dom Nr. 3 inżyniera Bobrowa” — głosił napis na matowej kuli, przytwierdzonej na wierzchołku słupa. Obok znajdowała się furtka. Jak się teraz okazało, była ona zamknięta. Widać było też ani śladu zamka lub zasuw: widocznie zamknięcie mieściło się wewnątrz.



Nie ma nawet dziurki od klucza — zdziwiła się Zoja. — Jak też sam inżynier dostaje się do swego domu?

Nagle zauważyła guziczek na śłupie.

Jest dzwonek — pomyślała, naciskając guzik — a więc jest i odzwier. A może też inżynier sam wychodzi otwierając swą cudaczną furtkę?

— Kto tam? — rozległ się głos całkiem blisko Zoji.

Zoja drgnęła. — Głos wychodził ze słupa, przez którym stała.

— To ja, Zoja Winogradowa — odpowiedziała Zoja, machinalnie zwracając się w stronę słupa. — Mam przebież z wami, inżynierze, wyznaczone spotkanie.

C. d. n.